Nr 27. Dnia 5 lutego. Czwartek. Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1880 roku.

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.
Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.
Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9, (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46, oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.
Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: ś. Agaty P. Męczenniczki.
Jutro: ś. Doroty P. Męczenniczki.
Sobota: ś. Romualda Opata.
Niedziela: ś. Jana z Matty.

Wschód słońca o godzinie 7 minut 37
Zachód „ „ 4 „ 52

Długość dnia godzin 9 minut 15
Przybyło „ „ 1 „ 37

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Poniedziałek: ś. Apolonji P. M.
Wtorek: ś. Scholastyki Panny.
Środa: *Popielec.* śś. Eufrozyny P. i Lucyny.
Czwartek: ś. Gaudentego Biskupa W.

— W dniu dzisiejszym od samego już rana w kościele św. Kazimierza na Nowem-Mieście lud pobożny licznie się zgromadził, oddając hołd utajonemu w Przenajświętszym Sakramencie Chrystusowi Panu, a siostry Zakonne przy tejże świątyni wykonywały wzniosłe pienia religijne; w świątyni tej bowiem odbywa się dzisiaj uroczyste całodzienne nabożeństwo ku czci przenajświętszego Sakramentu.

— W dniu jutrzejszym zaś, jako w pierwszy piątek noworozpoczętego miesiąca, w kościele Opieki św. Józefa, na Krakowskiem-Przedmieściu (wprost ulicy Królewskiej), odprawiona zostanie ku czci Najsłodszego Serca Pana Jezusa, zwykła uroczysta Wotywa o godzinie 9-tej zrana, z wystawieniem Najświętszego Sakramentu i suplikacjami.

WALNE ZEBRANIE

POZNAŃSKIEGO TOWARZYSTWA PRZYJACIÓŁ NAUK.

Poznań, d. 28 stycznia 1880 r.

Towarzystwo przyjaciół nauk istnieje w Poznaniu od 1857 r.

W dniu 20 stycznia odbyło się tu walne posiedzenie członków towarzystwa, których zebrało się 50.

Po wstępnych czynnościach, jak zagajenie, wybór przewodniczącego w osobie hr. M. Kwileckiego, odczytanie porządku dziennego i odczytanie protokółów dwóch ostatnich zgromadzeń, prezes zarządu towarzystwa, który to zarząd właśnie trzechletnią swoją kończył kadencję, p. Stanisław Koźmian w obszernem przemówieniu zdał sprawę z czynności zarządu.

Mowy szanownego prezesa nie przytaczam *in extenso* dla braku miejsca, zaznaczam tylko z niej ważne zmiany w wydawnictwie „roczników“ towarzystwa, oraz wydawnictwo dzieł takich jak „Kodeks dyplematyczny wielkopolski“, wydany dzięki zabiegliwości i staranności p. Ignacego Zakrzewskiego i szczodrobliwości hr. Jana Działyńskiego, a także „*Libri Beneficiorum Łaskiego*“, dzięki zabiegom ks. dr. Łukowskiego i opisu wykopalisk pawłowickich i jarocińskich pp. Feldmanowskiego i Jażdżewskiego; dalej wspomnieć wypada o pomnażaniu się zbiorów towarzystwa i o polepszeniu się warunków materjalnych skutkiem zapisu hr. Mielżyńskiego.

W końcu swej mowy p. Koźmian, dziękując za zaufanie, jakie towarzystwo w zarządzie położyło, wystawił trudy, jakie przyszły zarząd będzie miał do pokonania.

Następnie komisja rewizyjna odczytała swoje sprawozdanie o stanie dochodów i wydatków towarzystwa (gotowizny w kasie pozostało 927 marek) i uzyskała pokwitowanie dla podskarbiego.

Następnie przystąpiono do wyboru nowego zarządu.

Wybrani zostali wszyscy członkowie wychodzącego zarządu, a mianowicie: na prezesa p. Stanisław Koźmian, na viceprezesa p. Teofil Matecki, na podskarbiego dr Łebiński, na sekretarza i konserwatora zbioru p. Feldmanowski.

Wybrany ponownie na redaktora dr Świderski, przyjęcia wyboru odmówił z powodu nawału prac i w miejsce jego wybrany został znakomity mecenas poznański Jeżdżewski, brat posła naszego, księdza Jeżdżewskiego.

Z kolei według porządku dziennego przystąpiono do pojedyńczych sprawozdań wydziałowych.

Wydziałów towarzystwa jest trzy: historyczno-literacki, lekarski i przyrodniczy.

Pierwszy, najliczniejszy, jak się dowiedzieliśmy ze sprawozdania odczytanego przez sekretarza, p. Karola Kozłowskiego, odbył w r. z. 17 posiedzeń.

Głównym przedmiotem sprawozdania był ogłoszony przez wydział konkurs historyczny.

Konkurs ten pozostał nierozstrzygniętym i odroczonym z powodu nadesłania nań jednej tylko pracy ukończonej p. t. „O słowianach nadłabskich“, którą to nawet pracę autor dla oddania do druku wycofał; oprócz tego nadesłano dwa dzieła rozpoczęte: jedno z Litwy, drugie z Petersburga, których autorowie o odroczenie terminu konkursowego prosili.

Członek wydziału, poseł dr Władysław Niegolewski, postawił wniosek, „by zasadniczo uznano, że i jedno w czasie właściwym do konkursu stawione dzieło winno być branem pod rozbiór krytyczny, a w obecnym przypadku by przyznano autorowi przytoczonego dzieła prawo współzawodniczenia, chociaż je cofnął i choćby je wydrukował“.

Naturalnie, że słuszność wniosku tego zyskała ogólne uznanie.

Żałować należy bardzo, że dla braku funduszów wydział nie mógł wydać pracy, na którą zdawna oczekujemy.

Jestto obszerne i z gruntowną znajomością rzeczy napisane dzieło Kazimierza Szulca „o mitologji słowiańskiej“, które to dzieło poleconem zostało do druku przez komisję *ad hoc* wybraną i złożoną z b. profesora Rymarkiewicza, ks. dziekana Dydyńskiego i hr. Dzmina.

Wydział lekarski składał sprawozdanie przez usta swego sekretarza, dra Święcickiego.

Liczy on 60 członków, t. j. prawie połowę wszystkich medyków poznańskiego.

Wydział odbył posiedzeń 14 i bibljotekę znacznie powiększył.

Specjalność prac wydziału, medycyną ograniczonych, czyni je mniej ciekawemi dla ogółu czytelników i tem samem uwalnia mnie od pisania o rzeczach wymagających fachowych, specjalnych wiadomości, któremi się poszczycić nie mogę.

Trzeci wydział, przyrodniczy, przedstawiany był przez dra Kusztelana, sekretarza swego.

Składa go 30 członków—posiedzeń odbył 9.

Sprawozdanie wydziału poświęcone było skargom na zarząd ogólny i wywołało gorące rozprawy.

Wydział uważa się za zaniedbany.

Nie uzyskał on odpowiednich lokali w nowym gmachu, nie mógł sprowadzić ofiarowanych mu pozostałych po szkole żabikowskiej aparatów fizycznych i laboratoryjnych, wreszcie nie znalazł poparcia u zarządu dla odezwy swej wzywającej ogół o nadsełanie okazów minerałów i przedmiotów geologicznych, mogących służyć do zbadania budowy ziemi naszej i utworzenia muzeum geologicznego.

Zarząd zarzuty te odparł—zapewniając, że zmuszony był do takiego postąpienia brakiem miejsca i niemożnością rozporządzania całkowitego nowym gmachem towarzystwa z zapisu hr. Mielżyńskiego towarzystwu w udziale przypadłym, a to z powodu, że gmach ten przebudowywano i restaurowano, i że nie byo

Dumas o rozwodzie.

Dumas syn należy bezsprzecznie do tych uprzywilejowanych autorów, których każde nowe dzieło, dramat czy książka, mają przywilej roznamiętniać i zaciekawiać do najwyższego stopnia publiczność nietylko paryską, ale całej Francji, a może też i znacznej części Europy, hołdującej ze świadomością czy bezwiednie literaturze francuskiej.

Należy on wyjątkowo do tych szczęśliwych synów, którzy z talentu i popularności ojców utworzyli sobie podstawę do wybujania po nad ogół. Co zaczęło nazwisko, talent prowadził dalej, a praca i rozmysł utrwalały. A może właśnie odmienność usposobienia i kierunku pomiędzy ojcem i synem wpłynęła najsilniej na wziętość i rozgłos, jaki ten ostatni sobie zyskał.

Sam on powiedział:

— Jeżeli ojciec nie zawsze mógł mi za wzór posłużyć, to przynajmniej umiałem brać przykład z niego i skorzystałem na tem.

I rzeczywiście, daleko praktyczniejszy od ojca w nauce życia, Dumas syn umiał sobie wytworzyć pozycję, zebrać znaczny majątek, i korzystać spokojnie z darów Bożych, które równie jak na ojca hojnie się na niego posypały, ale których jak tamten nie chciał obracać na marne.

Nic więc dziwnego, że wieść o mającem się pojawić dziele przez Dumasa syna, pod tytułem, „Rozwód“, błyskawicą gruchnęła po całej Francji.

Autor „Damy kameljowej“ zwarł w tej książce cały zapas myśli i pojęć rozsypanych po wszystkich dziełach, wychodzących kolejno z pod jego pióra.

Główną treścią całego tego szeregu dramatów i przedmów, broszur i rozpraw, więcej lub mniej udatnych, był u Dumasa zawsze rozwód, który w prawodawstwie francuskiem, tak jak i w naszem, dotychczas nie istnieje.

Udręczenie kobiety przez mężczyznę, zdrada mężczyzny przez kobietę, fałszywe położenie dzieci w tych piekielnych związkach, tak niestety częstych we Francji, wszystkie szczegóły tej kwestji, którą Dumas każdostronie chciał na widownię wyprowadzić, znajdują się zebrane w tej książce. Nieporównany ów sofista, na tę zobopólnę zdradę, nienawiść i nieszczęście, jakie prowadzą za sobą, widzi tylko jako radykalne lekarstwo zwolnienie związków łączących te istoty, jedna z drugą.

Korzystając z mocji Naqueta, który w Izbie deputowanych wnosił o wprowadzenie rozwodu do francuskiego prawodawstwa, Dumas stara się go poprzeć swoją świetną djalektyką.

A dzieło swoje przypisał on księdzu Vidieu, nadając mu formę listu o 400 stronnicach druku, wystosowanego do tego kapłana, który, stosując się do ustaw kanonicznych, jest jednym z najzaciętszych przeciwników rozwodu we Francji. I poszło to pod pewnym względem na korzyść dzieła, zmusiło bowiem autora do miarkowania się w dyskusji, przez wzgląd na to z kim ją prowadzić mu przychodzi.

Nie będziemy tu przytaczali treści całej książki, którą znamy tylko z wyjątków umieszczonych w osobnym dodatku do paryskiego *Figara*, a naznaczonych do druku przez samego autora.

Zresztą komu są znane dzieła sceniczne Dumasa, a prawie wszystkie przedstawione były na scenie warszawskiej, ten zda sobie łatwa sprawę z doniosłości argumentów, jakiemi Dumas posiłkować się usiłuje.

Po uważnem jednak przeczytaniu tej publikacji, która zawiera w sobie główną treść i najwybitniejsze ustępy pracy Dumasa, przychodzą nam na myśl dwie uwagi.

Pierwsza, że tak jak się to dzieje w jego dramatach, znakomity autor widzi złe, wskazuje je wyraźnie, przekonywa o niem, ale nie umie wlać w czytelników przekonania, czy środek wskazany przez niego okaże się skutecznem i radykalnem lekarstwem na te ujemności społeczne.

Druga, że Dumas, walcząc przez całe dzieło przeciwko przekonaniom głoszonym przez kapłana katolickiego, dochodzi sam w końcu do przeświadczenia, że tylko w tej wierze, która całkowitą i bezwzględną być musi, leży prawdziwa pociecha i nadzieja ułomnej ludzkości.

Nie rozwodząc się więc szeroko nad dowodzeniami, któremi autor starał się poprzeć swoje wyznanie wiary, podamy tu tylko w przekładzie dwa oddzielne ustępy.

W pierwszym z nich Dumas stara się wykazać dlaczego małżeństwa we Francji stają się coraz rzadsze i coraz bezowocniejsze, na co podług niego jedynym środkiem zaradczym jest wprowadzenie w prawodawstwo rozwodów.

Drugi, w którym Dumas czyni zwrot do religji i w wyrazach prawdziwie poetycznych, a można powiedzieć prawie natchnionych, wskazuje ją, jako jedyną pocieszycielkę i ukrzepicielkę ludzkości.

A teraz pozostawmy głos Dumasowi.

„Ale to nie dosyć. Widzimy tę ludzkość a przynajmniej ludzkość we Francji, która nas tu głównie zajmuje, widzimy ją oddalającą się stopniowo nietylko od praw, które mają rządzić związkami małżeńskiemi, ale od samychże małżeństw. Mężczyźni we Francji coraz mniej pragną się żenić. Tego jeszcze nam brakowało.

Rzućmy tylko okiem na wykazy statystyczne. Statystyka to rzecz sucha i brutalna, ale jasno wykłada swoją sprawę. Ostatni tom rocznej naszej statystyki, wyszły z druku kilka dni temu, obejmuje następujące wiadomości, przykre lecz urzędowe.

W r. 1873 liczba małżeństw we Francji zmniejszyła się o 31,516, w r. 1874 o 18,125, w r. 1875 o 2688, w r. 1876 o 9,034, w r. 1877, z którego niema jeszcze dokładnych wyliczeń, można się jednak spodziewać daleko znaczniejszego jeszcze zmniejszenia ogólnej cyfry, W przeciągu więc pięciu lat liczba małżeństw z 330,000 zeszła do 290,000 (czy tu niema pomyłki? *przyp. red.*)

I naturalnie, ponieważ ludzie mniej się żenią, dalek

jeszcze w całości towarzystwu oddany, na przyszłość zarząd przyobiecał dołożyć starań do zadowolenia pragnień przyrodników.

Szereg sprawozdań zakończyło sprawozdanie p. Feldmanowskiego, konserwatora zbiorów i zabytków.

W roku zeszłym zbiory towarzystwa wzbogacone zostały jak zwykle licznemi wydawnictwami akademji umiejętności w Krakowie, darami w książkach i starożytnych zabytkach przez hr. Ciecierskiego, oraz przez inne osoby uczynionemi, wreszcie darem cennego obrazu pędzla ś. p. Piotrowskiego, profesora królewieckiego.

Konserwator zbiorów przyobiecał przed przyszłem walnem zebraniem wygotować katalogi bibljoteki i zbiorów pieczy jego powierzonych.

To ostatnie sprawozdanie złożone było ustnie.

Na wniosek jednego z członków postanowiono i słusznie, żeby na przyszłość sprawozdania podobne były piśmiennemi, wymagają tego bowiem historyczny rozwój intelektualnego majątku towarzystwa i potrzeba jasnego poglądu na czynność zarządu.

W końcu przyjęto na członków honorowych hr. Stanisława Tarnowskiego i dr M. Bobrzyńskiego, którzy w r. z. wygłosili w Poznaniu odczyty.

Wreszcie uroczyście podziękowano hr. Józefowi Mielżyńskiemu za to, że nietylko wykonał wolę zgasłego stryja swego Seweryna, który prawdziwie po królewsku obdarzył towarzystwo galerją obrazów, bibljoteką, innemi zbiorami i bardzo znaczną gotówką, ale sam rozszerzając legat testatora wielkie dobrowolnie dodał sumy pieniężne i gorliwej nie szczędził pracy w pomocy towarzystwu pod każdym względem.

W. Kamieniecki.

Cokolwiek o sądach przysięgłych.

—*lz*— Jak wiadomo, w Cesarstwie funkcjonuje instytucja sędziów przysięgłych od lat już kilku.

Ostatniemi czasy sprawa ta wywoływała głośne narzekania ze strony prasy: skarżono się na zbytnią pochopność przysięgłych do uwalniania oskarżonych od zarzutu i wskazywano różne przyczyny tego faktu.

Rzeczywiście też cyfry, dające najwierniejszy obraz rzeczy, przedstawiają fakta niepocieszające; kiedy bowiem w roku 1873 wyroków uniewinniających było w stosunku do liczby podsądnych — 33.1%, w następnych latach stosunek ów ciągle się zwiększa i jest w roku 1874 — 32.9%, w 1875 — 36.3%, w 1876 — 36.8% i w 1877 — 37%.

Cyfry te nie są pocieszające dla tego, ponieważ uniewinnienie trzeciej części oskarżonych dowodzi albo niesłusznego pociągania ich do odpowiedzialności, albo zbytniego pochopu do uniewinniania nawet winnych.

W obydwu razach sąd traci wiele na powadze moralnej, a funkcja jego na prawidłowości.

Tem więcej godnem jest to uwagi, że stosunki widocznie coraz bardziej się psują i procent uwalnianych od odpowiedzialności zwiększa się coraz bardziej i bardziej.

Jeżeli zresztą przekonać się chcemy najdowodniej, że taki rezultat działalności przysięgłych nie jest normalny, dość porównać odnośne cyfry z praktyki sądownictwa innych krajów.

W Anglji liczba wyroków uniewinniających w stosunku do ilości podsądnych wynosi 25%, we Francji 20%, w Prusach wreszcie — od 18 do 22%.

Porównajmy z tem cyfrę, jaką w Cesarstwie r. 1877 przedstawia — 37%.

Publicystyka rosyjska wobec tych wymownych cyfr toczy, jak rzekliśmy, walkę o przyczyny faktu.

Jedni z pomiędzy nich — i ci najmniej chyba mają racji — rzecz całą składają na niski stopień oświaty w społeczeństwie, które nie dorosło jeszcze niby do wysokości instytucji przysięgłych.

Tym odpowiedź bardzo łatwa.

Wracać się do dawnych sądów — odpowiadają przeciwnicy — znaczy to pogorszyć jeszcze stosunek uniewinnionych do podsądnych, w sądach tych bowiem z 6 oskarżonych 1 tylko otrzymywał wyrok skazujący.

Co więcej, twierdzą oni, popierając zresztą swe twierdzenie cyframi, że stosunek uniewinnień nie o wiele mniejszy niż w sądach przysięgłych istnieje we wszystkich innych funkcjonujących obecnie instytucjach sądowych.

I rzeczywiście (bierzemy cyfry tylko za rok 1876, bo lata poprzednie zupełnie są analogiczne), podczas gdy na 100 osądzonych przypadało uniewinnionych w sądach przysięgłych — 58.3, tymczasem w sprawach bez udziału przysięgłych w sądach okręgowych — 34.1 (jest to pierwsza instancja, niska więc cyfra niczego nie dowodzi) w izbie sądowej — 57.4, oraz u sędziów pokoju i w zjazdach — 64.3.

Widoczna więc ztąd, że jeśli jest jaka wadliwość w wymiarze sprawiedliwości w sprawach karnych, to ta dotyka nietylko sądy przysięgłe, ale i wszystkie inne instytucje.

Ażeby odnaleźć tę wadliwość, jedni wskazują przykład Francji.

We Francji bowiem pierwotnie procent uwolnionych od odpowiedzialności przez przysięgłych był bardzo wysoki; w latach 1831—1838 uniewinniono 30.25%, w 1836—1840 r. 24.56% i dopiero w r. 1856—1860 stosunek ten zmalał do 19.55%.

Otóż za przyczynę tak wysokiego dawniej procentu uniewinnień we Francji specjalni prawnicy uważają słabą dawniej procedurę, powolność w wymiarze sprawiedliwości i oddawanie pod sąd podług najsurowszej kwalifikacji prawa, wreszcie zbyt surowe normy kodeksu i nieprawidłowe funkcjonowanie całej machiny; gdy następnie znaczną część tych niedokładności poprawiono lub usunięto, nienormalny stosunek uniewinnień przyszedł do właściwych granic.

Inni wreszcie, jako przyczynę wskazanych faktów, wymieniają pewien dysonans pomiędzy sądem na najszerszej jawności opartym a innemi urządzeniami administracyjnemi.

* *
*

Szukaj do szczęścia drogi jaknajprostszej,
Kwiatów nie szukaj, szukaj cierni na niej;
Kwiat cię uwieńczy, jeśli cierń cię zrani,
Wszelka przeciwność odwagę zaostrzy.

Czesław.

— W dzisiejszym dalszym ciągu mieści się rzecz p. t. „Pustelnia Adeliny Patti".

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= Postanowione zostało przez p. ministra finansów uproszczenie formalności przy poborze podatków i wszelkich opłat przez kasy skarbowe. Dotąd wnoszący pieniądze był obowiązany składać deklaracje i używać do tego biegłego w zachowaniu form i znającego język urzędowy pisarza, musiał chodzić od kasjera do buchaltera, a od buchaltera do kasjera dla poświadczenia odbioru kwitów. Formalności te zabierały sporo czasu, zwłaszcza w dniach, kiedy płacący przybywali w znacznej liczbie. Opłacający podatki stałe otrzymywał przynajmniej szczegółowy wykaz z oznaczeniem terminów, ale płacący podatki niestałe, których cyfra zmieniała się, podobnego zawiadomienia nie otrzymywał i często się zdarzało, że dopiero nadchodząca egzekucja przynosiła mu wiadomość o terminie. Chcąc tym niedogodnościom zapobiedz, p. minister finansów zarządził okólnikiem, aby wszystkie władze, trudniące się rozpisywaniem na kontrybuentów i poborem jakichkolwiek dochodów niestałych, przygotowywały bezpłatnie tak nazwane świadectwa płatnicze na imię każdego dłużnika lub majątku z wyszczególnieniem rodzaju i sumy należności oraz terminu opłaty. Takie świadectwa przed nadejściem terminu winny być przez pośrednictwo miejscowej władzy policyjnej wręczane koniecznie (ma się rozumieć, bez żadnej opłaty) kontrybuentowi i mają zastępować miejsce deklaracyj przy opłacie należności w kasie powiatowej lub gubernjalnej. Kasa bez okazania świadectwa winna odmawiać przyjęcia pieniędzy. Co więcej, zarządy powiatowe w roku zeszłym otrzymały od władzy gubernjalnej polecenie, aby stosownie do obowiązujących przepisów rachunkowości podobne specyfikacje płatnicze wręczały także i wtedy, gdy zarządzają pobór należności i opłat specjalnych, jako to: opłaty transportowej, składki ogniowej, opłaty od ubezpieczenia bydła, składki drogowej, opłaty kwaterunkowej i t. d. i t. d.

— Wypracowana przez specjalną komisję nowa ustawa emerytalna została, jak donoszą gazety petersburskie, uznana przez władze za nieodpowiadającą wymaganiom obecnej chwili, natomiast polecono komisji zreformować obecne ustawy przy zastosowaniu dłuższych niż dziś terminów służby i ograniczeniu liczby urzędów mających prawo do emerytur.

---

też mniej skutkiem tego rodzi się dzieci. Liczba rodzących się dzieci, w stosunku do liczby całkowitej ludności, wynosi mniej więcej 2·60 na 100. A nigdy stosunek ten nie zeszedł tak nisko jak w r. 1876, wynosił bowiem przez ten rok 2·26 na 100. W r. 1872 stała się dla tego stosunku korzystna reakcja, ale nie wytrwała nadal.

Żaden inny naród w Europie tak niekorzystnych cyfr nie wykazuje.

I czemuż mamy przypisać fakt powyżej przytoczony? Czy zepsuciu obyczajów? Czy nasza młodzież, cofając się przed obowiązkami rodzinnemi, przekłada nad nie swobodne związki, które przynoszą przyjemność i niezależność, zamiast trosk i ograniczenia swobody, jakie małżeństwo pociąga za sobą?

Ależ statystyka również temu przeczy. Ilość dzieci naturalnych, które są wyraźną oznaką braku moralności w narodzie, zmniejszyła się w tymże samym perjodzie w daleko większym stosunku, aniżeli ilość dzieci prawych. Z cyfry 7·48 na 100 zeszła ona do 6·96 na 100.

A więc panie opacie (Dumas ciągle zwraca się do księdza Vidieu) dowiedzionem jest, że nietylko ludzie mniej się żenią we Francji, ale i mniej się rodzą. Nietylko miłość małżeńska cierpi na tem, ale i swobodne związki. A żaden inny naród tego dziwnego zjawiska nam nie przedstawia.

Czemu należy przypisać to zboczenie od praw natury? Nieznany mi autor artykułu statystycznego, o którym mowa, sądzi, że zbytek kobiet powoduje głównie to oziębienie się stopniowe mężczyzn.

Jest to zapewne jeden z ważnych powodów takiego stanu rzeczy, ale gdybyśmy zbytkowi mieli wszystko przypisać, zbytek ten widniałby głównie w warstwach ludności bogatszych, uprzywilejowanych; podczas kiedy statystyka twierdzi, iż ciąży on na całym ogóle ludności tutejszej. Zresztą i w innych krajach kobiety lubują się w zbytku, a skutki tego nie dają się uczuć w obniżeniu ilości małżeństw, wszędzie tam bowiem ludzie żenią się i płodzą dzieci w większej daleko ilości niż u nas.

Trzeba więc zbytek zaliczyć do drugorzędnych powodów tego ujemnego stanu.

Autor statystycznego artykułu zadaje sobie również pytanie, czy przypadkiem doktryny filozoficzne Schopenhauera i Hartmanna nie zyskały zbyt wielu stronników we Francji i czy życie nie wydaje nam się tak smutnem i nędznem, iż wolimy, stosując się do rad tych filozofów, unikać płodzenia dzieci, które podług nich mnożą tylko liczbę nieszczęśliwych na tym świecie.

Ale twierdzą, że, nigdy francuz nie posunie miłości bliźniego do tego stopnia, ażeby dla dobra dzieci chciał pozbawić się miłości kobiet.

Może więc, pyta się znowuż ów statystyk, stan obecny jest tryumfem doktryn Malthusa. I nie odpowiada nic na to, a ja odpowiem, że niewątpliwie tak jest. Ludzie inteligentni, którzy zamieszkują na wsi i studjują tam obyczaje wiejskiego ludu, mogą przyświadczyć, że rodzi się tam dzieci mniej niż kiedykolwiek; wieśniacy bowiem nie chcą dzielić do nieskończoności własności gruntowej, którą z takim trudem nabyli i z taką usilnością starają się w całości zachować. A i to jeszcze nie wszystko. Ażeby o ile możności uniknąć tego rozdziału gruntu, starają się, jeżeli mają kilkoro dzieci, uprzywilejować najstarszego syna.

Mamy więc, wziąwszy już w rachubę rozwiązłość i rozluźnienie obyczajów, jeden z głównych powodów zmniejszania się stopniowego liczby nowonarodzonych dzieci we Francji.

Ale są jeszcze inne powody.

Liczba małżeństw, a stosunkowo i dzieci zmniejsza się jeszcze nietylko dlatego, że żona ślubna jest zbyt kosztowną, gdyż żona nieślubna kosztuje więcej jeszcze, (Wprawdzie, ażeby zadość uczynić zachceniom kochanki, kilku się na raz składa, kiedy na zadowolenie fantazji żony—czasami — jeden tylko starczyć musi); i nietylko dlatego, że człowiek żonaty lub nie, pragnie tylko w związku z kobietą szukać przyjemności, unikając ciężarów, ale jeszcze dlatego, że wszelkie tradycje przeszłości, jakbądź piękne, potrzebne i pożałowania godne, znikły już albo znikają powoli z naszych obyczajów.

Pojmuję, że ludzie pańskiego powołania, którzy właśnie przedstawiają te tradycje i stają w ich obronie, najbardziej boleją nad tem; ale bądź pan o tem przekonany, że nic na to nie pomoże, i nic nie wstrzyma tego pochodu, jaki ludzkość rozpoczęła, oddalając się od dawnych tradycyj (?).

Tak samo jak człowiek będzie się starał szukać w zjawiskach przyrodzonych, świadomości swojego początku, przeznaczenia i końca, tak samo w instynktach naturalnych odnajdywać będzie się starał nowe kierunki społecznego życia.

Otóż podług mnie istnieją dwa instynkta naturalne, niezwyciężone w zakresie psychicznym. Jest to miłość i swoboda. Dwa te instynkta naturalne aż do dziś dnia walczyły z sobą i trzeba tylko, ażeby człowiek poświęcił albo raczej poddał jeden drugiemu.

Dotychczas kiedy człowiek chciał mieć żonę, dzieci, rodzinę, ojczyznę, kiedy nareszcie chciał kochać w najszlachetniejszem znaczeniu tego wyrazu, prawa religijne i społeczne odzywały się do niego mniej więcej w ten sposób:

„Temu instynktowi miłości, który chcesz zadowolnić, musisz koniecznie poświęcić drugi instynkt—swobody. Będziesz obywatelem, mężem i ojcem, ale zostaniesz zakontraktowany w twojej narodowości i w twojem małżeństwie; życie swoje poświęcisz za ojczyznę, a jedną mieć tylko będziesz. Musisz pracować dla twojego ogniska domowego, które również jedno mieć będziesz. Jeżeli przekładasz swobodę, staniesz się niesfornym, bezprawnym, włóczęgą. Nie

= Przy ministerjum komunikacji ma być wyznaczoną komisja dla ocenienia, które z istniejących dróg szosowych są ważne we względzie strategicznym, jakie w owych celach pobudowaćby jeszcze należało; na zasadzie badań komisji, ministerjum zamierza przedsięwziąć budowę nowych szos.

= W rozkazie p. ober-policmajstra m. Warszawy czytamy co następuje: „Dla ostatecznego załatwienia ciągłych narzekań pp. członków Towarzystwa opieki nad zwierzętami na odmowę pomocy w ich czynności ze strony służby policyjnej i dla uniknięcia często bezużytecznej korespondencji w tym przedmiocie, polecam: 1) pp. komisarzom cyrkułowym, aby nakazali służbie policyjnej, ażeby nie dozwalała okrutnego i nieludzkiego obchodzenia się ze zwierzętami i członkom Towarzystwa za okazaniem ich biletów natychmiast wszelkiej żądanej pomocy udzielała; 2) pouczyć też służbę policyjną, aby w razie nieporozumienia lub jakiegokolwiek nieuzasadnionego żądania członka Towarzystwa prosiła go o udanie się do biura najbliższego cyrkułu policyjnego, gdzie pp. komisarze sporządzać mają protokóła i zarządzać natychmiastowe śledztwa, zawiadamiając o ich rezultacie władzę policyjną.“

= Obostrzone zostało rozporządzenie władzy policyjnej, dotyczące zachowania porządku przy natłoku karet i powozów, w chwili zjazdu na teatra, koncerta i inne widowiska.

= Zaraza bydlęca ukazała się we wsi Raszyn, gminy Falenty, pow. warszawskiego.

= Targ na bydło, z powodu ustania zarazy bydlęcej w Warszawie, przeniesiony został napowrót z za rogatek mokotowskich na Pragę.

= W dniu 26-tym lutego odbędzie się w magistracie licytacja na dostawę dla miasta: 670 sążeni kwadratowych kostek z granitu norweskiego i 439 sąż. bieżących burtnic z tegoż granitu. Materjały te są potrzebne do wybrukowania w dalszym ciągu ulicy Marszałkowskiej i innych. Wartość dostawy dosięga 24,000 rubli.

= Towarzystwo wzajemnego kredytu wzywa członków swoich na ogólne zebranie w dniu 1-m marca r. b. W razie nie dojścia do skutku tego zebrania, drugie zebranie ogólne zwołane zostaje na d. 22 marca. Przedmiotem obrad jak zwykle są sprawozdania i bilans za rok zeszły, wybory i wniosek członków dotyczący funduszu zarezerwowanego.

= W dniu 29-tym b. m., w niedzielę, odbędzie się w sali resursy obywatelskiej zgromadzenie ogólne doroczne członków Towarzystwa muzycznego, na którem oprócz sprawozdania rachunkowości dopełnione zostaną wybory 4 członków do komitetu na miejsce wychodzących z kadencji i trzech do delegacji rewizyjnej.

= W dniu jutrzejszym rozpocznie się ciągnienie pierwszej klasy loterji klasycznej, które trwać będzie dwa dni z kolei: jutro i pojutrze.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dzisiaj poraz trzeci śpiewają włosi „Afrykankę“ (Abonament B, nr 4).

* Zamiast zapowiedzianych na dzień dzisiejszy „Sprzymierzeńców“, odegrane zostaną na scenie teatru rozmaitości cztery jednoaktówki, a mianowicie: „Podarunki“, „Kwiat z Tlemcenu“, „Nr 36 i 37 przy ulicy Meslay“, tudzież „Hans Jurga“.

* W dniu jutrzejszym ujrzymy poraz wtóry „Walkę kobiet“ z Heleną Modrzejowską.

* W tych dniach już zostaną rozpoczęte próby z dramatu w pięciu aktach Józefa Korzeniowskiego, pod tytułem „Sąd przysięgłych“.

* Wczorajszy wieczór dwutygodniowy Towarzystwa muzycznego nie zgromadził w sali resursowej takiego grona słuchaczów, jakie zazwyczaj zbiera się na te skromne artystyczne wieczorki.

Karnawałowe uciechy i zabawy, interesujące przedstawienia teatralne, a najwięcej pewno zbyt świeże wspomnienia i nadzieje słuchania popisów takich tytanów sztuki jak Rubinstein i Sarrasate zobojętniły zwykłych gości towarzystwa muzycznego na urządzane przezeń wieczory.

W programie wczorajszym znaczny udział przyjęły chóry Towarzystwa, zasługujące na pochwałę za staranne wykonanie kilku zbiorowych numerów.

= Dowiadujemy się, że przedmiotem jutrzejszego odczytu p. Gawalewicza, na korzyść Towarzystwa dobroczynności, będzie para bohaterów tragedji szekspirowskiej, którą, dzięki inicjatywie i znakomitemu udziałowi p. Modrzejowskiej, publiczność nasza miała sposobność przed niedawnem poznać ze sceny teatru wielkiego.

„Antonjusz i Kleopatra“ nietylko w przykrojonym do warunków scenicznych układzie, ale i w oryginalnych rozmiarach, jest dziełem pod względem treści, przepełnionej szczegółami historycznemi, jakoteż porwanej akcji, nie łatwo zrozumiałem i jasnem.

Otóż prelegent jutrzejszy wziął sobie za zadanie rozświecić ze stanowiska historji i krytyki ten wspaniały obraz genjalnego poety i zapoznać słuchaczy z zajmującemi dziejami serca i losów głośnej pary kochanków starożytnego świata.

= Szerokie obecnie budzi w sferach naukowych zajęcie praca uczonego angielskiego, p. Crookes, który rozwija i stawia na poważnym gruncie hypotezę Faraday'a o czwartym promienistym stanie ciał.

Dotąd, jak wiadomo, znano trzy stany ciał: stały, płynny i gazowy.

Nowy stan promienisty ma być w takim stosunku do gazowego, jak ten ostatni do płynnego.

P. Crookes w sprawie tej miał właśnie w Paryżu dwie ciekawe konferencje, ilustrowane doświadczeniami, a rzecz cała w audytorjum, złożonem z ludzi nauki, prawdziwe wywołała zdumienie.

Otóż dowiadujemy się, że podobno w uniwersytecie warszawskim przystąpiono do przygotowań w celu powtórzenia doświadczeń Crookesa.

Istnieje także zamiar spożytkowania tego przedmiotu w odczycie publicznym.

= Dlaczego?

Wspominaliśmy już o urządzeniu światła elektrycznego w jednym z zakładów fotograficznych w Warszawie i o lampie elektrycznej, która zalewa światłem całą połeć Krakowskiego-Przedmieścia...

Jak zawsze przy wszelkich „nowościach“, mnóstwo osób zatrzymuje się na ulicy, przyglądając się owej lampie, która jednak co chwila gaśnie i nagle przez kilka minut pozostawia ulicę na pastwę bladym promieniom dessauskiego gazu...

To gaśnięcie i zapalanie światła elektrycznego budzi ogólną ciekawość, każda zmiana wywołuje krzyki i podziwienie zebranych przed bramą... „gapiów“.

Przyczyną tego jest to, że do fotografowania przy świetle elektrycznem potrzebne jest wielkie natężenie światła (do 13000 płomieni gazowych dochodzące), otóż w chwili fotografowania całą siłę światła zakład koncentruje w reflektorze oświecającym osobę pozującą i w tej chwili lampa na ulicy gaśnie...

Gdy fotografowanie jest ukończone, za prostem poruszeniem korbki zmienia się komunikacja konduktorów maszyny Gramma i w jednej chwili światło w reflektorze w pracowni gaśnie i natomiast w tejże chwili zapala się lampa na ulicy...

Jednem słowem, kiedy się lampa pali na Krakowskiem-Przedmieściu, to widać, że zakład próżnuje i... na odwrót!

= Z sądu.

Głośną była niemało przed kilku miesiącami sprawa przeciw Felicjanowi Ł., Ludwikowi i Ryfce Parzyńskim, Berkowi Wichrowi i Dawidowi Goldwasserowi, oskarżonym o cały szereg niezwykle zuchwałych fałszerstw i oszustw.

Sprawę tę rozstrzygał warszawski sąd okręgowy w ciągu dni trzech.

Wreszcie, na mocy wyroku jego, uwolnieni zostali od wszelkiej odpowiedzialności: Dawid Goldwasser, Berek Wicher i Ryfka Parzyńska.

Dwaj skazani, Feliejan Ł. i Ludwik Parzyński założyli apelację do warszawskiej izby sądowej.

Izba sądowa zawyrokuje w sprawie tej w dniu jutrzejszym.

= W jednym z domów na Nowolipkach popełniono dziś rano znaczną kradzież.

Panu P. z zamkniętego biurka skradziono rs. 300 papierami bankowemi, z których 8 po 25 rs., reszta zaś po 5 i 3 rs.

Oprócz tego skradziono także list likwidacyjny na rs. 100 wraz z dwurublowym kuponem.

Podejrzane o kradzież te osobistości pociągnięte zostały do badania sądowego.

= Magnetyzer Hansen.

Piszą do nas z Wiednia:

„Cały Wiedeń nie mówi dziś o czem innem, jak

„będziesz miał domu, nie będziesz miał prawych dzie„ci, nie będziesz miał ojczyzny.“

Więc znaczna część mężczyzn poświęciła instynkt swobody instynktowi szczęścia, przedstawiającemu miłość i rodzinę, które rzeczywiście główniejsze warunki szczęścia zawierają w sobie — a społeczeństwa ucywilizowane ukonstytuowały się na zasadzie rodziny, która jest wynikiem miłości, pracy, która jest wynikiem rodziny, pomyślności, która jest wynikiem pracy i wreszcie moralności odwiecznej, która jest wynikiem tego wszystkiego razem.

Ale stało się, iż dziś, gdy nauka rozszerzyła obszar ziemski, skróciła przestrzeń, a raczej środki przebywania jej, człowiek uczuł potrzebę ażeby iść, wracać, poznawać, zmieniać miejscowość, wrażenia, przeznaczenie może, i zdaje mu się, że małżeństwo staje się niewolnictwem, że rodzina prawa ogranicza go, że go moralność religijna przydusza, podczas gdy pomyślność materjalna go wabi, a swoboda nieograniczona upaja. I wy panowie duchowni radzicie ludzkości, ażeby powróciła do wielkich i wiecznych zasad moralności, rodziny, miłosierdzia, cnoty, miłości Boga, bliźniego, pracy i poszanowania dla samego siebie... Niestety!...“

Wykazawszy ten stan rzeczy Dumas twierdzi, że jedynym sposobem pogodzenia toczących ze sobą walkę przyrodzonych instynktów miłości i swobody jest zaprowadzenie prawa rozwodowego.

I my tutaj powiemy: niestety! Bo zachodzi wielkie pytanie, czy ten wrzekomo radykalny środek nie sprowadzi, tak jak się to często dzieje z zalecanemi przez różnych empiryków wszechkuracyjnemi lekarstwami, silniejszego jeszcze wybuchu choroby?...

Zanim przejdziemy do ostatniego wyniku pracy Dumasa, który według nas jest niejako zaprzeczeniem albo raczej osłabieniem wszystkiego co starał się dowieść, musimy jeszcze przytoczyć jeden mały ustęp.

Dumas, jako zwolennik teorji że scena jest kazalnicą i powinnaby zawsze służyć do rozpowszechniania zasad moralnych, stara się streścić w kilkunastu wierszach owe prawdy moralne, dające się wyciągnąć z dzieł najznakomitszych starożytnych autorów dramatycznych.

Oto wyliczenie ich według Dumasa.

„Pobożność jest ostatnią rzeczą, którą ludzie zabierają z sobą z tej ziemi, a która nie zatraca się ani w życiu ani w śmierci. — Nieszczęśliwem jest dziecko, które nie chce być sługą swoich starych rodziców.—Trzeba posiadać dobre serce, nie robić różnicy pomiędzy ubogimi a bogatymi, i okazywać się dla każdego równie sprawiedliwym i religijnym.— Człowiek iście sprawiedliwy żyje dla bliźniego a nie dla siebie.—Niewolnik, jeżeli jest sprawiedliwym, wart jest tyle co człowiek wolny.—Jeżeli niewolnik nie lęka się śmierci, tem samem przestaje być niewolnikiem. — Szczęśliwy mędrzec, który żyje w rozmyślaniu o rzeczach nadziemskich, unikając naszych rządz i niesprawiedliwości.—Grzebiąc zmarłego, oddajemy ziemi co jest ziemskiego.— We wszystkich nas Bóg przebywa.—Jeżeli dusza twoja w dobrym znajduje się stanie, masz wszystko to co potrzebujesz mieć, ażeby osiągnąć szczęście.—Człowiekiem prawdziwie zacnym jest tylko ten, który się nie ma za zacnego ani cnotliwego.— Każdy dobry uczynek trzeba pokryć i umocnić drugim takim samym, jak się umacnia dachówka jedna na drugiej, ażeby deszcz nie zaciekał.—Prawdziwą oznaką cnoty jest niezadowolnienie z siebie samego.—Kto przenosi śmierć dla cnoty, ten nie umiera. — Jeżeli dasz ubranie nagiemu a wymawiasz mu twoje dobrodziejstwo, to czynisz to samo, jakbyś go rozbierał na nowo.—Kto urodził się dla dobrego jest zawsze dobrze urodzonym, chociażby był murzynem. — Trzeba wierzyć w Boga i uwielbiać go nie dyskutując nad nim.—Jest Bóg, który widzi i słyszy wszystko to co robimy, i postąpi z nami tak jak my z innymi postępujemy.— Dla mnie praktycznem jest tylko to, w co ubodzy duchem wierzą i co za praktyczne uważają“.

A teraz przechodzimy do ostatnich wyników autora, które stanowią dziwny zwrót w objawionych przez niego przekonaniach. Dumas mówi tu o coraz bardziej szerzącej się walce pomiędzy ideami religijnemi a nowoczesnym duchem zwątpienia. Przypominamy, że zwraca się on zawsze do księdza Vidieu.

„I czyliż myślicie, że ponieważ ten stan rzeczy najbardziej was dotyka, to już wy sami bolejecie tylko nad tem szerzącem się coraz bardziej osłabieniem przekonań religijnych, nad tą rozterką świata z kościołem? Pomiędzy tymi, którzy odłączyli się od was, pomiędzy tymi nawet, którzy na was powstają, iluż się znajdzie takich, którzy żałują was i którzyby chętnie do was powrócili, gdybyście się zgodzili na to, gdybyście chcieli tylko? Wasze olśniewające tradycje oślepiają was, a jednak ileż ustępstw uczynilibyśmy wam, gdyby wola wasza była po temu? Bo nie nadaremnie woda Chrztu świętego orzeźwiła czoło nasze, nie nadaremnie słodkie wasze kantyki kołysały nas w dzieciństwie, nie nadaremnie wzniosłemi waszemi legendami i nauczającemi przypowieściami potęgowaliście w nas miłość i wiarę.

Ta Najświętsza Panna w błękitnej szacie, przed którą składaliśmy ręce, udając się na spoczynek i która czuwała nad snem naszym przy niepewnem świetle nocnej lampki, jaką nasza matka ziemska oświecała nasze wezgłowie, ten mały Chrystusik, do którego nas przyrównywała matka, w obawach o los nasz i nadziejach o nas rojonych, i który stawał się naszym nieodstępnym towarzyszem wraz z owym świętym Janem o włosach płowych i kędzierzawych, jak wełna jego nieodstępnego i posłusznego baranka, ta pierwsza komunja, którą otrzymywaliśmy z rąk kapłana we wspaniałej świątyni o różnobarwnych oknach, wobec

o magnetyzerze Hansenie i o „cudach“, które on od kilku dni w *Ringtheater* wyprawia.

Cały Wiedeń podzielił się w sprawie tej na dwa obozy: w jednym obozie panuje zapał, w drugim daje się słyszeć słowo: „oszukaństwo!“

Tu Gwelfi, tu znowu Gibelini—ale koniec końców Hansen jest bohaterem chwili, a „eksperymentalne“ jego sztuki, dokonywane za pomocą magnetyzmu, sprawiają niemało wrzawy.

Wczoraj zamagnetyzował Hansen na scenie *Ringtheatru* adwokata dr. Osterreicher.

Medium to znajdowało się w zupełnie skostniałym stanie...

Następnie umieścił magnetyzer dwa krzesła w oddaleniu półtora metra od siebie i umieścił skostniałe „*medium*“, opierając takowe o poręcz krzesła głową i nogami, horyzontalnie na krzesłach.

„*Medium*“ leżało na krzesłach jak drąg żelazny... bez czucia i życia.

W końcu wskoczył magnetyzer na „*medium*“, które jednak pod ciężarem zupełnie się nie ugięło.

Eksperyment ten dowiódł, że sztuki Hansena nie są „oszukaństwem“, ponieważ, ażeby wytrwać w pozycji, w jakiej znajdował się adwokat Osterreicher na krzesłach, na to zaiste potrzebaby niepospolitego gimnastyka...

Hansena sława zaczyna i do najwyższych kół dochodzić.

Przedwczoraj dokazywał on na wieczorze u ministra br. Hofmanna, którego osobiście wobec licznego towarzystwa uśpił.

Br. Hofmann znany jest powszechnie jako *galant-homme* i Don-Juan nawet...

Owóż zdarzyło się, że Hansen wprowadził we śnie br. Hofmana do raju Mahometa.. pomiędzy urocze odaliski...

Po przebudzeniu br. Hofmann zapewnia, iż we śnie magnetycznym widział takie piękności, jakich mu się w życiu spotkać nie zdarzyło...

To wszystko opowiadam wam na wiarę tutejszych dzienników...

= Odwet.

Autorka X. napisała trzyaktową komedję, którą grano w mieście ***.

Sztuka upadła.

— Dlaczego się pani ryzykowała?—pytał jej się ktoś z życzliwych.

— Oddawna już nudzą mnie wszyscy zosobna — odrzekła autorka — postanowiłam przeto, korzystając z okoliczności, zemścić się i znudzić wszystkich razem.

= Pewien kupił sobie odzież, która na nim źle leżała.

= Już ty zawsze wybierzesz sobie co tylko najgorszego—rzekła doń złośnica żona...

— Najlepszy przykład na tobie — była odpowiedź.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego:* Na rzecz głodem dotkniętych szlązaków: Wanda, Władysława, Mikołaj kop. 75; posłańcy nr 51 i 11 rs. 1; bezimiennie rs. 4; Katarzyna S. rs. 6; F. rs. 2; X. rs. 1; J. H. rs. 1; na intencję ś. p. Marji z Gautierów Wilsonowej pochowanej w Dreznie rs. 1; Michalina O. broszkę i kolczyki złote z turkusami do spieniężenia na korzyść szlązaków.

— Złożyli również: Dawid Lauterstein ofiaruje za Hersza Danziger rs. 8 dla biednych; W. H. rs. 1 na kościół katolicki w Irkucku; W. N. rs. 1 dla nędzy wyjątkowej.

Z zebranej składki na powodzian w sandomierskiem Rozalja Mielczarek rs. 2 kop. 35.

— Rubli 3, złożone jako kara przez robotnika w magazynie materjałów opałowych na stacji drogi warszawsko-petersburskiej, składa się dla dotkniętych głodem szlązaków.

— *A. n.* Złożone na moje ręce, dla dotkniętych głodem szlązaków: przez p. K. K. rs. 5, przez p. prezesa Werg. rs. 3, przez p. Jakubowskiego, majstra murarskiego, rs. 36 kop. 50 i otrzymane z teatralnego przedstawienia pp. Kremskiego i Wójcickiego rubli 63 kop. 57 i pół, czyli razem rs. 108 kop. 7 i pół, mam honor przesłać sz. redakcji, z uprzejmą prośbą, iżby powyższa kwota doręczoną była komitetowi głodowemu, pozostającemu pod prezydencją p. K. Miarki. — Z szacunkiem *Marjan Śmiarowski.*

— Otrzymaliśmy od p. S. K. K., majstra rzeźniczego w Warszawie, trzy sztuki sadła, jako okrasę mąki, grochu etc., wysełanych dla głodnych. Z tych dwie sztuki przeznaczają się dla mieszkańców Szląska pod adresem p. Miarki, jedna zaś dla powodzian sandomierskich. Mamy nadzieję, że i inni panowie członkowie zgromadzenia rzeźników tutejszych pójdą za tym dobrym przykładem.

Nekrologja.

† Jutro, jako w czternastą rocznicę śmierci ś. p. Katarzyny z Piekarskich **Netto**, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, odbędzie się wotywa żałobna za jej duszę, na którą pozostałe córki i syn zapraszają. —2513—

† W dniu 6 lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **9-tej** zrana, w kościele powązkowskim odprawioną zostanie wotywa za duszę ś. p. Wiktorji i Wojciecha **Osieckich**, a to z legatu przez Wiktorję Osiecką uczynionego; o czem nadzór cmentarza interesowanych zawiadamia. —2480—

† Za duszę ś. p. Zofji **Bławdziewicz**, zmarłej dnia 30 stycznia r. b., odbędzie się w dniu 6 lutego r. b., to jest w piątek, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Krzyża, nabożeństwo żałobne, na które uprzejmie zaprasza się życzliwych. —2474—

† Dnia 6 lutego, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Joanny z Jackowskich **Rypalskiej**, odbędzie się wotywa żałobna, w kościele Narodzenia Najświętszej Marji Panny, na Lesznie, na którą zaprasza się krewnych i znajomych. —2443—

† Za duszę ś. p. Michaliny z hr. Wenlów **Bąkowskiej**, odprawioną będzie w dniu 6 lutego r. b., o godzinie **11-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, wotywa żałobna, na którą zaprasza się krewnych, przyjaciół i znajomych. —2523—

† W dniu 7 b. m., to jest w sobotę, jako w pierwszą bolesną rocznicę zgonu ś. p. Bronisławy **Kamieńskiej**, odprawioną zostanie wotywa żałobna za jej duszę, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Krzyża, na którą pozostały mąż wraz z córką zapraszają. —2450—

† Jutro, to jest w piątek, dnia 6 b. m., o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się w kościele dolnym Wszystkich Świętych na Grzybowie, żałobne nabożeństwo, za duszę ś. p. Anny z Siemaszków **Bukrabowej**, na które dzieci zmarłej zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2542—

† Ś. p. Józefa **Litwińska**, przeżywszy lat 80, po krótkiej lecz ciężkiej słabości, rozstała się z tym światem w dniu 4 lutego r. b Pozostała familja zaprasza uprzejmie znajomych na pogrzeb, odbyć się mający w dniu 6 b. m., w piątek, o godzinie **2-ej** po południu, z kaplicy kościoła Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej. —2467—

† Ś. p. Stanisław **Mierzwiński**, b. pułkownik gwardji, obywatel ziemski gubernji radomskiej, w wieku lat 86, po krótkiej słabości, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 3 b. m. przeniósł się do wieczności. Nabożeństwo żałobne za duszę jego odbędzie się w kościele archikatedralnym św. Jana, dnia 6 b. m., w piątek, o godzinie **11-tej** zrana, a wyprowadzenie zwłok z tegoż kościoła do grobu familijnego na cmentarz powązkowski nastąpi tegoż dnia, o godzinie **4-tej** po południu, na które w głębokim żalu pogrążone dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —2530—

† Ś. p. Anastazja z Galińskich **Muszewska**, żona kupca, po ciężkiej chorobie, opatrzona św. Sakramentami, w dniu 5 lutego r. b. przeniosła się do wieczności, w wieku lat 20. Pogrążony w smutku mąż wraz z córką zaprasza familję i przyjaciół na nabożeństwo, odbyć się mające w kościele Przemienienia Pańskiego przy ulicy Miodowej, w dniu 7 b. m., o godzinie **11 i pół** zrana, następnie na wyprowadzenie zwłok o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —1—2—2541—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 3-go lutego. — Sydney Renout, jeden z weteranów prasy paryskiej, zmarł, przeżywszy lat 81.

× **Paryż** 3-go lutego.—Zmarł Ernest Bersot, współredaktor *Journal des Débats.*

× **Rzym** 3-go lutego. — *Aurora*, organ urzędowy Watykanu, donosi, iż papież nabył niektóre dokumenta cenne, które zostaną przechowane w archiwach watykańskich. Pomiędzy temi dokumentami mają się znajdować listy oryginalne kardynałów Farnesy. Sfondratiego, Palo i t. d., oraz kilku ojców soboru trydenckiego. Wymieniają również autografy św. Karola Boromeusza, św. Piusa V i kilku innych sławnych osobistości kościoła.

× **Rzym** 3-go lutego. — Ostatnie deszcze stały się przyczyną wylewów rzek w Sycylji i Kalabrji; szkody ztąd wynikłe są znaczne.

× **Modena** 3-go lutego.—W kościele kapucynów odkryto groby ośmiu książąt z domu Este, mianowicie: Franciszka I, zmarłego w 1658; Almeryka, zmarłego w 1660; Alfonsa IV; kardynała Rynaldo Este; Benedykta-Filipa Armanda i syna Herkula Rynaldo.

× **Londyn** 3-go lutego.—Zmarł tu markiz Anglesey, par Anglji.

× **Londyn** 3-go lutego.—Niemiecki okręt „Condier“ zatonął niedaleko wyspy Wight; załogę wyratował steamer angielski.

× **Londyn** 3-go lutego. — W tych dniach panowała tu tak gęsta mgła, iż ruch uliczny odbywał się tylko z trudnością; wyprawienie statków musiano wstrzymać.

× **Spandau** 3-go lutego.—W odlewni dział pracują energicznie nad wykonaniem dział 12-funtowych i pocisków; liczbę robotników zwiększono, oraz przedłużono czas pracy o jedną godzinę.

---

tych wszystkich matek rozczulonych, w pośrodku kwiatów, wśród dymu kadzideł, przy dźwięcznym odgłosie organów, ponad któremi panował jednak słaby głos kapłana, wymawiającego słowa niezrozumiałe dla nas, ale które w naszym sercu stawały się dla nas jedyną prawdą, tak jak Hostja Najświętsza, którą otrzymywaliśmy pełni wzruszenia, miłości i radości, stawała się dla nas prawdziwem Ciałem Chrystusa Pana; czyliż myślicie, że przy całym naszym oporze, przy obwinieniach jakie na was rzucamy, przy wyzwaniach i groźbach jakie nawet do was stosujemy, wszystkie te wspomnienia czystego naszego dzieciństwa nie wabią nas do siebie, nie uśmiechają się do nas, nie przypominają się nam, mówiąc:

„Ty nie mogłeś zapomnieć jak byłeś szczęśliwym, „kiedy żyliśmy ze sobą złączeni pospołu. Teraz stałeś „się nieufnym, zgorzkniałym, smutnym. Nużysz się i „krwawisz w drodze, szukając tego, czego nie znaj„dziesz. Niema nic bardziej pocieszającego od naszych „złudzeń, jak je nazywasz, nic prawdziwszego od zmy„śleń naszych, bo niema nic czystszego od ideału, któ„ry my przedstawiamy. A więc powróć do nas, a od„najdziesz z nami szczerość ducha, prostotę serca, „wieczną młodość i wieczną niewinność duszy“...

. . . .

...A jeżeli rodzice umrą oboje, pozostawiając dzieci sierotami, czyż to urzędnik stanu cywilnego weźmie je wówczas do swojej rodziny, da im opiekę i będzie je ćwiczył w zasadach moralnych? Jeżeli zaś dzieci umrą, czyliż ja wówczas pójdę się rzucić w objęcia tego urzędnika, nazywając go bratem i żądając od niego w rozpaczy, ażeby płakał wraz ze mną, ażeby nie dozwolił mi popełnić samobójstwo, ażeby mnie umocnił w duchu i nakłonił do jęcia się nanowo pracy codziennej, obowiązków człowieka, zapomnienia klęsk doznanych, a może... nadziei?... Nie zaprawdę. Ten człowiek zaregestruje nasze akta śmierci, tak jak zaregestrował nasze akta urodzenia i małżeństwa i wszystko skończy się na tem.

A czyniąc to, wypełni on cały swój obowiązek, jaki względem mnie zaciągnął. Jest on bowiem od parafowania istnień ludzkich i klasyfikowania aktów cywilnych naszego zbiorowego życia. Nie w stokroć. Udajmy się raczej do kościoła, tam bowiem, jeżeli ja umrę, najdroższa żona moja znajdzie małżonka, który może jedynie mnie zastąpić; tam, jeżeli ona także zejdzie z tego świata, osierocone dzieci nasze, znajdą drugą matkę, zawsze młodą, zawsze żyjącą i mogącą jedynie zająć miejsce tamtej.

A nareszcie, jeżeli danem mi będzie spełnić do ostatka mój ziemski zawód, kiedy wybije dla mnie godzina śmierci, jeden z przedstawicieli tego kościoła, o którym może zapomniałem, pomimo tego wszystkiego co on dla mnie uczynił, otworzy zwolna drzwi mojej śmiertelnej komnaty i ozwie się do mnie w te słowa:

„To ja, ja, ten sam który cię oczekiwałem przy „twojej kolebce, i który obecnie doprowadzę cię „do grobu. Cóżeś uczynił począwszy od tego dnia, „w którym po pierwszy raz spotkaliśmy się ze so„bą? W jaki sposób dotrzymałeś przysiąg, jakie wówczas mnie złożyłeś, bo ja względem ciebie „wypełniłem wszystko to com ci przyrzekł. Zbłą„dziłeś, pomimo podpory jaką ci zapewniłem, „zwątpiłeś, pomimo zapału jaki ci wlałem w „duszę, stałeś się przykładem złego, pomimo „łask jakie Bóg zlał na ciebie, ale za „każdym razem kiedyś powracał do mnie, „znalazłeś mnie, z ustami pełnemi wymówek, z rękami „pełnemi odpustów, z sercem pełnem miłosierdzia. Kie„dy zapominałeś o mnie, kiedy zdradzałeś mnie, ja „wówczas modliłem się za ciebie; cierpiałeś, teraz masz „umrzeć; płaczesz, żałujesz, obawiasz się, korzysz się, „a ja ci przebaczam. Idź, połączyć się w wieczności „z tymi których kochałeś i którzy oczekują tam na cie„bie, a możesz mi powierzyć tych których kochasz, dopó„ki na łonie Bożem nie pójdą się znów z tobą połączyć. „Zapomnij o wszystkiem co ziemskiem jest, gdyż po „śmierci odnajdziesz z tego wszystko, co zasługuje aby „pozostało. Niechaj twoja dusza uczyni wielkie wysile„nie, niech rzuci się w objęcia śmierci, ażeby wznieść do „tych wysokości, z których Bóg raczy zstąpić do cie„bie, i przyjąć cię do swojej chwały. Módl się do nie„go z całego serca, a jeżeliś zapomniał modlitw two„ich dziecinnych, powtarzaj za mną te, które będę od„mawiał, one, zawsze też same. Kiedyś przybył na świat, „namaszczyłem ci czoło znakiem chrztu świętego, któ„ry miał być twoją opieką w życiu, obecnie namasz„czam je w tem samem miejscu innym znakiem, który „stanie się twojem zbawieniem w śmierci. A teraz „grzeszniku po dwakroć odkupiony, zaśnij w spokoju „Bożym, a kiedy staniesz u podnóżka Przedwiecznego, módl się za nami, którzy tak samo jak ty grzeszymy jako ułomne istoty“.

„Jakież to wzniosłe pojęcie, jaka niezrównana je„dność, jakie przewidywanie, jaka tkliwa opieka, jakie „głębokie zrozumienie biednego serca ludzkiego, jego „kolejnych słabości, jego chwilowych porywów, jego „zaburzeń krótkotrwałych, jego wiecznych nadziei? „I czegóż trzeba było więcej człowiekowi podczas jego „krótkiej wędrówki na ziemi?“

. . . .

Kończymy na tym ustępie, uważając go za jedno z najbardziej przekonywających dowodzeń, pisanych w obronie potrzeby wiary. A zbłąkane społeczeństwo francuskie zdaje się odczuwać już tę potrzebę, kiedy przez usta jednego ze swoich najbardziej sofistycznych djalektyków, w chwili w której on zamierzył sobie walczyć przeciwko duchowi ustaw i przykazań kościelnych, odzywa się w te słowa...

× **Bruksella** 3-go lutego.—Czynią się tu wielkie przygotowania do obchodu pięćdziesiątej rocznicy niepodległości Belgji. Uroczystości nastąpią we wrześniu r. b. Urządzony będzie potrójny pochód, w którym zostaną przedstawione gminy Arteweldu; grupa siedmnastu prowincyj z uosobieniami poczęwszy od Filipa Pięknego do Marji Teresy; pochód wozów i emblematów zdobyczy pokojowych Belgji od 1830. Dziewięć wozów przedstawią: Wolność belgijską, Rolnictwo, Przemysł, Handel i Żeglugę, Koleje żelazne, Sztuki i Literaturę, Prasę, Miłosierdzie i Belgję niepodległą.

× **Wiedeń** 3-go lutego.—Poseł Skrzyński wniósł na wczorajszem posiedzeniu koła polskiego interpelację. żądającą od komisii parlamentarnej koła wyjaśnień co do rokowań z ministerstwem w sprawie uzupełnienia gabinetu. Przewodniczący koła oświadczył, że uzupełnienie gabinetu nie zostało, jak mylnie głoszono, odroczonem na czas późniejszy, lecz że w tej sprawie zawsze jeszcze toczą się rokowania. Następnie otworzono debatę nad interpelacją posła Skrzyńskiego, w której wielu mówców wzięło udział. Pomimo, że wyrażono nieufność do ministerstwa na podstawie dotychczasowego zachowania się rządu, postanowiło koło zająć tymczasem wyczekujące wobec rządu stanowisko i głosować na dzisiejszem posiedzeniu izby za przedłożeniem rządowem, dotyczącem zarządu Bośnji i Hercegowiny.

× **Wiedeń** 3-go lutego.— W kołach z rządem styczność mających twierdzą, że zapadła decyzja powiększenia za przykładem Niemiec armji austryjackiej o dwa nowe korpusy. Również miał rząd postanowić na wzór Paryża wznieść wokoło Wiednia silne fortyfikacje. Wiadomość ta sprawia ogólnie bardzo silne wrażenie, ponieważ nie wiadomo, jakie właściwie polityczne znaczenie przypisać należy temu zbrojeniu się.

× **Kraków** 3-go lutego.—Zmarł tu Józef Popiel, dziennikarz, znany korespondent z Włoch, mianowicie z Rzymu i Sycylji. Popiel przeżył lat 33. Strawiła go choroba piersiowa.

Przegląd polityczny.

W czasie zaalarmowania opinji publicznej wiadomością o projektowanem zbrojeniu się Niemiec, nic dotąd ważniejszego nie pojawiło się na porządku dziennym polityki europejskiej. Wszędzie prawie działania i obrady parlamentu zajmują głównie uwagę publiczną, ale też po większej części dotyczą tylko samych wewnętrznych interesów tego lub owego państwa.

Sesje parlamentu włoskiego zostały zawieszone dekretem królewskim, jednocześnie oznaczono termin ponownego otwarcia Izb na dzień 17 b. m.; w tej małej przerwie rząd starać będzie o usunięcie przyczyn i trudności, które w senacie stanęły na poprzek wnioskom podatkowym. Według doniesień korespondenta z Rzymu do *Nord Allg. Ztng.*, rząd po dojrzałej rozwadze zdecydował się powiększyć listę senatorów osobistościami zaufanemi i umożebnić sobie w ten sposób przeprowadzenie projektu o podatkach od mlewa.

Londyński *Daily Telegraph* zamieścił przed niedawnem kilka uwag o stosunku włoskiej polityki do polityki monarchji austro-węgierskiej. Na argumenta zawarte w rzeczonym artykule angielskiego dziennika, włoski *Diritto* zamieścił cały szereg kategorycznych zaprzeczeń i sprostowań.

Przedewszystkiem nazywa on fałszem wiadomość, jakoby któryś z ambasadorów mocarstwa, przychylnego Austrji, robił gabinetowi włoskiemu uwagi co do rzekomej nieprzyjaźni Włoch przeciw Austro-Węgrom; fałszem jest, jakoby gabinet włoski usprawiedliwiał swoje stanowisko w tym względzie, naciskiem ze strony wrogiej Rządowi austryjackiemu opinji publicznej we Włoszech; fałszem ma być także, iż przestrzegano Rząd królewski co do skutków możliwej wojny z Austrją, nakoniec fałszem jest, aby Włochy w kwestji wschodniej występowały, jako *alter ego* Rossji.

W ten sposób *Diritto* uporał się z argumentami *Daily Telegraph'u*, poprzestając co prawda, tylko na gołosłownem zaprzeczeniu w formie bardzo stanowczej i nie dopuszczającej dyskussji.

W kołach francuzkich republikanów zapanowała od kilku dni nader nieprzyjemna temperatura usposobień, a wywołały ją mowy ministra handlu, pana Tirard, w Izbie deputowanych i ministra oświaty publicznej, Juljusza Ferry. Pierwsza z nich odznaczała się wielką jasnością w przedstawieniu handlowych i przemysłowych stosunków i ujęła większość punktem wyjścia, który zastrzega przedewszystkiem zachowanie w stosunkach z zagranicą dotychczasowego stanu i systemu zawierania traktatów handlowych z innemi mocarstwami.

Pan minister zbijał zarzuty, jakoby system wolnego handlu rujnował Francję, a dowóz obcych produktów tamował rozwój i dobrobyt przemysłu krajowego. Cyfry najlepiej sytuację objaśnią; oto stosunek wywozu do przywozu ma się we Francji jak 4 do 1. Anglja dwa razy tyle sprowadza towarów francuzkich, aniżeli swoich do Francji wysyła. Wreszcie przed zawieraniem traktatów handlowych wysyłano do Anglji produktów wartości 591 milionów franków, po zawarciu traktatów w r. 1878 wartość ich podniosła się do 919 milionów. Ze Stanami Zjednoczonemi zaś republika nie miała żadnego traktatu handlowego, a wywóz do Ameryki wyrobów francuzkich zmniejszył się.

Senat obraduje ciągle jeszcze nad ustawą Ferryego i jakoś do końca dojść nie może; pomimo wszelkich przeciwności rząd przeprowadzi swój projekt nieco zmoderowany, ale w najgłówniejszych punktach niezmieniony. Wykluczenie np. biskupów i duchowieństwa z rady opiekuńczej nad interesami i rozwojem oświaty publicznej, utrzymało się pomimo agitacji i opozycji stronnictwa klerykalnego w izbie. Kardynał-arcybiskup Paryża wezwał do składek na utworzenie katolickiego uniwersytetu, przedstawiając konieczność wychowania młodzieży w szkołach wolnych, nie zakażonych zgubnemi doktrynami radykalizmu i bezwyznaniowości.

Hr. Saint Vallier, poseł francuski przy dworze berlińskim bawi od kilku dni w Paryżu, gdzie go pan Freycinet wezwał, w celu osobistego porozumienia się co do dalszego sprawowania tego ważnego urzędu. Prezes gabinetu zażądał od Izby poselskiej 100,000 fr. kredytu, na dokończenie restauracji pałacu ambasady w Berlinie, rozpoczętej z inicjatywy Waddingtona w roku zeszłym.

Z Bukaresztu donoszą o ciekawych aspiracjach rumunów, którym widocznie zaczyna już być za ciasno w granicach państwa, nieuznanego jeszcze nawet za zupełnie niepodległe przez wszystkie mocarstwa traktatowe; porywają się oni już do agitacji patryotyczno-narodowościowych. Oto donoszą z Rumunji, że niejaki p. Krika zajął się wydaniem pisma na wzór francuskiego *Paris-Murcie*, z którego dochód (obliczony na miljon franków!) ma być obrócony w celach zabezpieczenia i bronienia narodowości rumuńskiej w Macedonji i Epirze, zagrożonej przez greków.

Panrumunizm zaczyna teraz zawracać głowy stronnictwu czerwonych; z funduszów projektowanego wydawnictwa zamierza komitet redakcyjny budować szkoły i kościoły, krzewić rumunizm w rzeczonych dwóch prowincyach, a choćby nawet zdobyć je na własność Rumunji. Za wiele ideałów, za dużo wiary w praktyczność politycznego środeczka, jakim może być rzeczone wydawnictwo, a za mało uprawnionych warunków do tego rodzaju przedsięwzięć.

St.-Petersburger Herold w jednym z ostanich numerów zamieścił naczelny artykuł, w którym zastanawia się nad stanowiskiem Persji w kwestji środkowo-azjatyckiej i przychodzi do przekonania, iż między Teheranem a Londynem istnieje jakieś tajemne porozumienie, nieprzychylne interesom Rosji.

Tymczasem *Journal de St.-Petersbourg* wręcz przeciwnie utrzymuje, iż szach perski nie sprzeniewierzy się przyjaźni rosyjskiej i nie porzuci dotychczasowej polityki rozsądnej i pożytecznej. Co się tycze ewentualności zajęcia Heratu przez anglików, wspomniany dziennik sądzi, iż to jedynie za porozumieniem Rosji z Anglją jest możebne, a wówczas oba mocarstwa ustanowiłyby także nowe warunki dla Persji.

Z Waszyngtonu dochodzi wiadomość, iż Stany zjednoczone będą musiały nareszcie wdać się w sprawę wojenną Ameryki południowej. Rząd republikański unikał dotychczas wszelkiej interwencji, ale obecnie trudno mu będzie się wywinąć z kolizji, skoro izba deputowanych w Waszyngtonie wyraźnie wezwała prezydenta Hayesa do tego kroku.

Telegramy.

Konstantynopol 5-go. — Delegowany grecki Brailas wyraził najbardziej stanowczy zamiar opuszczenia w krótkim czasie Konstantynopola. Komisja czarnogórska wyznaczona do uregulowania granicy powołała należących do niej oficerów dla oznaczenia dostatecznej kompensaty za zrezygnowanie czarnogórców z Gusirji i Plawy.

Sofia 5-go. — Ks. Aleksander bulgarski wyjechał do Petersburga. Arcybiskup Klement został zamianowanym tymczasowym regentem. Wybory do skupczyny wydały większość osobistości nieznanych dotąd ze strony politycznej. Wszyscy ministrowie powołani ze stronnictwa radykalnego; wybrany został Karawelow i Sławejkow.

Monachium 5-go. — W izbie przedstawiono wniosek, aby Bawarja nie przyłączyła się do projektu powiększenia armji niemieckiej. Saksonia ma postąpić tak samo.

Petersburg 4-go. — Najjaśniejsza Cesarzowa Rosyjska przybyć raczyła do Petersburga o godzinie 4 i przyjętą została przez całą rodzinę Cesarską na dworcu kolei warszawskiej. Miasto uroczyście ozdobiono flagami. Ludność z zapałem witała Jej Cesarską Mość.

Paryż 4-go. — Większość republikańska senatu znowu jest przywróconą, przez co mający się odbyć jutro wybór Broca jest zapewnionym. Większość izby zamierza przyjąć według uchwały senatu ustawę o radzie szkolnej.

Sofia 4. (Druga wiadomość). Odbyte wczoraj wybory przy małym udziale wyborców wypadły w duchu radykalnym. Okazuje się potrzeba bardzo wielu wyborów uzupełniających. Stronnictwo Kazawetowa twierdzi, że książe zagranicą chce abdykować. Obok nominalnego kierownika rządu w czasie nieobecności księcia—metropolity Klementa, sprawy rządu załatwiać będzie rossyjski ajent dyplomatyczny, Dawidow.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Brody 3-go. — Od dnia wczorajszego zniesiony został tutejszy okręg celny.

Wiedeń 4-go. — Zgromadzenie posłów czesko-niemieckich postanowiło na wniosek Hero zachować powzięte uchwały w tajemnicy i polecić komitetowi, złożonemu z 15 członków, aby się zajął sposobem wykonania tych uchwał. (Jest tu mowa o działaniu posłów niemieckich przeciwko znanemu memorjałowi czechów. (*Przyp. agen.*).

Wiedeń 4-go. — Nominacja barona Gödel-Lannoya ministra oświecenia była już postanowioną i nie przyszła do skutku jedynie z powodu oporu części prawicy, która popierała kandydaturę Helferta.

Rzym 4-go lutego. — Według telegramu z Adenu Negrowie napadli na nowozałożoną stację włoską na wybrzeżu zatoki Assab nad morzem Czerwonem i zrządzili znaczne spustoszenia. Sądzą, że Anglja i Egipt nie zadowolone z usadowienia się Włoch nad morzem Czerwonem nie były obce temu napadowi.

Wiedeń 4-go wieczorem.— *Polit Cor.* donosi z Konstantynopola pod d. 4 b. m.: Oficer turecki należący do czarnogórskiej komisji granicznej wezwany został do przedstawienia wystarczającej kompensaty dla Czarnogórza za zrzeczenie się Gussinji i Plawy. Rząd włoski czyni wielkie starania w celu uporządkowania tej sprawy. Z Sofii pod tą samą datą: Wybory w drugim terminie są już ukończone. Większość wybranych nie jest politycznie znaną.

San Francisco 4-go.— Według wiadomości z kraju, gubernator prowincji Frontera powołał pod broń milicję i ogłosił w całym okręgu stan oblężenia skutkiem powstania w Lapaz pod dowództwem Marquez'a. Ostatni wygnany na północ z Lapazy uciekł z kilkoma poplecznikami.

Petersburg 5-go.— Donosi *Goniec Urzędowy*: Najjaśniejsza Pani przybyła wczoraj o godzinie 4-tej po południu do Petersburga, nie czując szczególnego zmęczenia z podróży.

Paryż 5-go. — Na kolei zachodniej przytrafiła się skutkiem mgły straszna katastrofa. Lokomytywa i wagony zgruchotane, 12 zabitych i 40 rannych. Ruch wstrzymany.

Drezno 5-go.—Następca tronu austryjackiego przybył tu dzisiaj. Na dworcu kolei powitał go król i książę Jerzy.

— Sprawozdanie z czynności i obrotu funduszów Towarzystwa pań miłosierdzia św. Wincentego à Paulo w Warszawie, za czas od dnia 1 stycznia 1879 r. do dnia 1 stycznia 1880 r.

W ciągu upłynionego roku Towarzystwo rozdało pomiędzy ubogich:

Chleba funtów 86,216

Jarzyny korcy 290.

Soli funtów 6,292.

Ubrania sztuk 529.

Pomocy lekarskiej udzielono razy 3,961.

Umieszczono w służbach, terminach rzemieślniczych lub zakładach dobroczynnych osób 33.

Liczba rodzin wspieranych w ciągu roku dochodziła do 473 miesięcznie.

Dochody w r. 1879:

Remanent z r. 1878	rs.	35	k.	37½
Składki miesięczne pań i dary jednorazowe osób dobroczynnych	„	3,177	„	62½
Kwesty kościelne zwyczajne .	„	988	„	62
Raut muzykalny dany w marcu uczynił	„	3,473	„	5
Kwesta wielkotygodniowa . .	„	973	„	15
Procenta od sum legowanych Towarzystwa	„	228	„	40
Razem	rs.	8,876	k.	22.

Wydatki w r. 1879:

Wydano na żywność: chleb, kaszę, sól i wszelkie wiktuały rozdane ubogim w r. 1879	rs.	5,353	k.	85
Ubranie, komorne, lekarstwa i inne potrzeby ubogich	„	1,727	„	11
Gotówką rozdano ubogim . . .	„	1,747	„	90
Razem	rs.	8,828	k.	36.

Porównanie:

Dochodu było w r. 1879	rs.	8,876	k.	22
Rozchodu	„	8,828	„	86
Pozostało remanentu na r. 1880 .	rs.	47	k.	36.

Pomnażająca się z rokiem każdym ludność Warszawy, oraz podrożenie żywności i lokalów powoduje do coraz większych starań i wysileń publiczności prywatnej i publicznej w celu zapobieżenia szerzącej się nędzy. Jako jeden ze środków zaopatrzenia funduszów, Towarzystwo pań św. Wincentego umyśliło w roku bieżącym, tak jak w roku zeszłym, dać w sali ratuszowej dnia 16 lutego wielki raut muzykalny. Bliższe szczegóły tego rautu w właściwym czasie przez dzienniki ogłoszone będą

— Dla dogodności mieszkańców Szmulowizny i jej okolic z dniem 1-m lutego otwieramy kantor pisma naszego przy szosy radzymińskiej w domu p. Barwickiego pod nr 30, w handlup. Małkowskiej. —1989—

Zakład leczniczy prywatny
dla chorych chirurgicznych
D-RA CHWATA,
w Warszawie, ulica Przejazd nr 11.
Porada lekarska i pomoc chirurgiczna dla chorych przychodzących codziennie rano od 8 do 9 i po południu od 3 i pół do 5 i pół. —2—6—2175—

9. Hr. BERGA 9.

W spółce połączonej pracy kobiet

przyjmują się obstalunki na ***Bieliznę*** damską męzką ***Suknie*** i ***Stroje***, tak z materjału własnego jak i danego i takowe wykonywa się ze starannością i podług najświeższej mody. ***W Zakładzie Naukowo-Rękodzielniczym przy tejże Spółce*** otworzyły się wakanse na Naukę ***Buchalterji, Kwiatów, Rękawicznictwa, Introligatorstwa, Kroju sukien, Bielizny*** i ***Strojów***, na które można zapisywać się codziennie. —1901—2—6—

Istniejąca od roku 1872
Pierwsza Lecznica
dla przychodzących chorych. **Ulica NIECAŁA Nr 7.** (Dom Towarz. Lekarsk.). Przyjmują w niej następujący Lekarze:
Od g. 9—10 **Dobrski K.** Choroby wewnętrzne (specjalnie płuc i krtani; Laryngoskopja). Codziennie.
Od g. 10—11 **Mayzel W.** Asystent przy Uniw. Choroby wewnętrzne. Codziennie.
Od g. 10—11 **Erlich Jan,** choroby właściwe kobietom. Codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od g. 11—12 **Adam Bauerertz.** Choroby nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie.
Od g. 11½—12½ **Kosmowski W.** Chor. wewnętrz. (specjalnie wieku dziecięcego). Codziennie.
Od g. 12½—2 **Stankiewicz Henryk.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie.
Od g. 1—2 **Thieme A.** Chor. właściwe kobietom. Codzien.
Od g. 2½—3½ **Benni K.** Lekarz Ord. w Szp. Dzieciątka Jezus. Choroby uszu. W poniedziałki, środy i piątki.
Od g. 2½—3½ **Belke Teofil.** Choroby weneryczne i skórne. Codziennie z wyjątkiem poniedziałków.
Od g. 3—4 **Brzeziński J.** Chor. wewnętrzne, specjalnie nerwowe. Leczenie elektrycznością. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od g. 3—4 **Talko J.** Okulista Okręgu Warsz. Choroby oczu. Wtorki, czwartki i soboty (w niedziele od 10—11).
Od g. 3½—4½ **Gutwein J.** Choroby chirurgiczne i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel.
Od g. 4½—5½ **Ciunkiewicz B.** Choroby szczęk i zębów. Codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.
Od g. 5—6 **Perkowski S.** Lek. ord. szp. Ujazd. Choroby weneryczne i skórne. Codziennie. (W niedziele od 9—10).
Od g. 4½—5½, w poniedziałki i środy przyjmuje się zamówienia na aparaty dentystyczne (zęby sztuczne) —486—

Rozkład godzin przyjęcia
w LECZNICY
dla przychodzących chorych,
ulica Senatorska Nr 9,
dom przechodni (Roezlera zwany).

Od 8½—9½—. Dr **Przybylski**, choroby oczne.
Od 10 — 11—. Dr **Majkowski** (codziennie), choroby wewnętrzne.
Od 10½—11½. Dr **Borysowicz**, choroby kobiece.
Od 11 — 12—. Dr **Grosstern**, choroby wewnętrzne, specjalnie wieku dziecinnego.
Od 11½—12½. Dr **Taczanowski** (środy i soboty), choroby uszne.
Od 12 — 1—. Dr **Klink** (codziennie), choroby skórne i syfilistyczne.
Od 1 — 2—. Dr **Karwowski** (z wyjątkiem niedziel) choroby krtani, gardła i nosa.
Od 2 — 3—. Dr **Anders** (codziennie), chor. wewnętrzne
Od 2 — 3—. Dr **Kondratowicz**, choroby kobiece.
Od 3 — 4—. Dr **Jawdyński**, chor. chirurgiczne i zębów
Od 3 — 4—. Dr **Nussbaum**, choroby wewnętrzne, specjalnie nerwowe.
Od 11 — 12—. Codziennie szczepienie ospy ochronnej.
Bilet wejścia 25 kopiejek.
30—0 —1676—

W zakładzie *naukowo-rzemieślniczym dla kobiet*
17. BRACKA 17.
rozpoczynają się nowe kursa *buchalterji*, malowania na *porcelanie, ogrodnictwa, introligatorstwa*, roboty *koronek, heljominiatury* i innych przedmiotów programem ogłoszonych. —785—4—6

— ***Zakład leczniczy*** specjalny dla chorób gardlanych, wenerycznych i skórnych, d-ra ***KOHNA***, chorych przychodnich przyjmuje rano od 9—10½ i od 4½—6 po południu codziennie. ***Miodowa nr 15.*** —1—0 —2423—

— ***Dr J. Russ*** przyjmuje chorych od 3—5, biednych bezpłatnie. Nowolipki nr 9.—1933—2—24

CENY ZBOŻA
za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej z dnia 4 lutego 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	150 — 160
	średnia	128 — 148
	ordynaryjna	108 — —
Żyto:	wyborowe	114 — 116
	średnie	108 — 113
	ordynaryjne	— — —
Jęczmień:	wyborowy	101 — 105
	średni	92 — 98
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	90 — 92
	średni	83 — 88
	ordynaryjny	— — —
Groch:		90 — 105
„	średni	— — —
Gryka:		80 — 90
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	120 — 140
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

CENY TARGOWE.
(podane przez dom handlowy Stanisława Ostrowskiego i Ski).
Warszawa, dnia 3 lutego 1880 r.

Pogoda, mróz, lecz powietrze łagodne. — Ceny pszenicy w miejscu i za granicą zniżkowe, sprzedaż średnich i ordynarnych gatunków bardzo trudna.— Żyto bez zmiany.—Groch wciąż zaniedbany.—Jęczmień tylko w lepszych gatunkach żądany.—Owies bardzo zaniedbany.—Koniczyny dowozy bardzo małe, ceny więcej zniżkowe.

Dzisiejsze ceny produktów franko skład kupującego.
Pszenica: pstra za korzec wagi funt. 242, od 7.00 do 7.30; jasno-pstra od 7.65 do 8.00; biała od 8.50 do 9.00; wyborowa od 9.45 do 10.15; **Żyto:** polskie, wagi 232 od 5.75 do 6.60; rosyjskie od 5.60 do 6.45: **Groch:** wagi 262, kuchenny od 6.50 do 7.20; na paszę od 5.75 do 6.50. **Jęczmień:** wagi 202, od 4.55 do 5.20. **Owies:** wagi 142, od 2.85 do 3.30. **Wyka:** wagi 262, od .— do .—. **Rzepak:** wagi 210 od .— do .—. **Rzepik:** wagi 210, od .— do .— **Koniczyna:** biała, wagi 250, od 38.00 do 65.00. czerwona od 28.00 do 43.00.

TEATR WIELKI.
Dziś: **Afrykanka**, (ab. B nr 4).
Jutro: **Walka kobiet**, (występ p. Modrzejowskiej).

TEATR ROZMAITOSCI.
Dziś: **Pozytywni.**
Jutro: **Nierówne prawa.—Inwalid.—Przy kolei.—Nieszczęśliwi.**

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 5 c. 3.

— Dziś rano zimna st. 2 w południe zimna st. 2.

URZĄD STARSZYCH

Zgromadzenia Kotlarzy.

Zawiadamia pp. Majstrów, iż Sesja półroczna, odbędzie się dnia 14 Lutego r. b., to jest w Sobotę, o godzinie 6, w mieszkaniu u podpisanego, Leszno Nr 59, nadmieniając, iż uczniowie którzy nie są zapisani najmniej przed pół rokiem, na czeladników wypisanemi nie będą. **Wilhelm Hartmann.**

к-2455-1-3

Obwieszczenie.

W Niedzielę, dnia 1-go b. m., w domu Nr 8 przy ulicy Tłomackie, z mieszkania pani H. Goldberg, skradziono 248 rs. gotówką, kupon zaliczenia Towarzystwa ros. Nr 153085, 681520 i pięć biletów Pożyczki Premiowej 1-szej Emisji, N-ra Serji: 7346/38, 07079 40, 13207/13, 07398 9 i 19447. к-2453-1-2

Rs. 10,000.

Poszukiwany jest

WSPÓLNIK

do interesu hurtowo-handlowego, istniejącego od lat 10, z kapitapitałem rs. 10,000. Oprócz kapitału wymagana jest wspólna praca. Wiadomość zasięgnąć można od 4 do 8, u adwokata Marjana Landowskiego. — Przechodnia Nr 3. K—2518—1—3

Dyrekcja Najwyżej Zatwierdzonego Towarzystwa Akcyjnego dla urządzania i utrzymywania publicznych Łaźni i Pralni w Warszawie.

Ponieważ ogólne Zgromadzenie Akcjonarjuszów celem zatwierdzenia rachunków i bilansu za rok 1879, z powodu niezebrania się dostatecznej liczby Akcjonarjuszów, w dniu 10 (22) Stycznia r. b. nie przyszło do skutku, przeto w myśl § 25 Ustawy Najwyżej zatwierdzonej naznacza się w tymże celu drugie ogólne Zgromadzenie, ostatecznie na dzień 24 Lutego (7 Marca) r. b., na godzinę 1-szą z południa, w lokalu Dyrekcji Towarzystwa pod Nr 2621A, przy Nowym Zjeździe. PP. Akcjonarjusze pragnący wziąść udział w powyższem zebraniu winni złożyć Akcje swoje w Warszawie, w kantorze bankiera **Stanisława Lesser,** przy ulicy Miodowej Nr 496/1, najpóźniej do włącznie dnia 18 Lutego (1 Marca) r. b. к-2430-1-1

Z powodu wysokich podatków cła

SKŁAD WIN
L. Maringe

przy ul. **Marszałkowskiej Nr 58,**

złożony z 30 tysięcy butelek win starych, prawdziwie lekarskich; jako to: francuzkich, reńskich, hiszpańskich i węgierskich (ze zbioru lat, w handlu nawet w Europie trudno znaleść się mogących), do sprzedania razem, lub partjami w cenie od kop. 60 do rs. 12 za butelkę.

Biorącym 10 butelek wina odstępuje się 10%, biorącym 100 butelek wina odstępuje się 15%.

NB. Niżej ceny dotąd podług cennika praktykowanej w tymże składzie, a dla osób mających chęć kupić cały Skład Win na najdogodniejszych warunkach.

к-2458-1-10

Restauracja

do odstąpienia, z ogrodem, od lat kilkunastu egzystująca, tamże jest do sprzedania Garnitur korcikowy, na chłopczyka od 12-tu do 15-tu lat mającego. — Wiadomość przy ulicy Leszno Nr 42, u Sieniawskiego. D2448 1-3

Rs. 1,000

potrzebne są do pewnego dobrze procentującego przedsiębierstwa; gwarancja prócz interesu może być i hypoteczna. — Wiadomość Leszno Nr 18, mieszkania 17, codziennie do godziny 12-tej w południe. D2476 1-2

Ktoby z litościwych osób pragnął wziąść na własność, 3-miesięcznego

CHŁOPCZYKA.

może takowego znaleść u Akuszerki Siemińskiej. — Leszno Nr 9. D2521 1-1

Do sprzedania

Koń kasztanowaty

rnt. & 1. Sanki, za cenę umiarkowaną. — Wiadomość u Rządcy domu Nr 1a, przy ulicy Wiejskiej.

D2461 1-3

Rs. 2,650.

Udział kapitałowy w interesie przemysłowo-handlowym jest do odsąpienia. Życzeniem jest ażeby nowo wstępujący miał większy kapitał i mógł być czynnym w interesie. — Adresy proszę składać pod lit. **Ż. A. O,** w Redakcji tegoż pisma. D2411 1-2

Sielawy Augustowskie.

Otrzymałem wielki wybór Sielaw, sprzedaję kopę od rs. 1, przytem dostać można Śledzi łososiowych kopa rs. 2 kop. 40 i Śledzie uliki na baryłki. — Ulica Rymarska Nr 12, dom p. Lessera. D2451 1-3

Jest do sprzedania

Ogród

owocowy, z domkiem mieszkalnym, oraz Plac pod budowlę narożny od dwóch ulic.—Czyste Nr 8, naprzeciw nowych składów z dachem szklannym kolei Obwodowej i Wiedeńskiej, wiadomość w miejscu. D2441 1-4

PIEKARNIA.

Jest do wynajęcia Piekarnia o dwóch piecach, do tego Sklep, Mieszkanie, Izba na wyrób ciasta, Skład na mąkę, stajnia dla koni, wozownia na drzewo, piwnica, góra, od 1-go Lipca. — Wiadomość Elektoralna Nr 21/789, u Właścicielki domu. D2495 1-3

Jest do sprzedania

SZYNK.

Wiadomość ulica Długa Nr 590/9 w Składzie Wódek. D2438 1-3

MAJĄTEK ZIEMSKI

jest do sprzedania z wolnej ręki, w dobrej glebie, rozległości włók 13, morgów 5, w bliskości Warszawy, 3 wiorsty od stacji Pruszkowa, 1½ wiorsty od szosy kaliszkiej położony. — Bliższa wiadomość: ulica Warecka Nr 13, mieszkania Nr 6, codziennie od godziny 10-tej rano. D2494 1-6

Ważna Wiadomość!!!

dla pp. Kamaszników i Szewców.

Znaczny **transport taśmy** do mezkiego i damskiego obówia nadszedł do K. Szechter. Marjańska Nr 5, i sprzedaje po cenach nizkich. D2482 1-5

MAMKA

wiejska ze świeżym pokarmem.—Ulica Chłodna Nr 12, mieszkania 10. K2529 1-3

Tanio do sprzedania:

Dywan francuzki, Album, Firanki, kilka Sukień balowych i wełnianych i inne przedmioty do garderoby damskiej służące.—Wiadomość Żelazna-Brama Nr 2, Ogrodu Saskiego, w podwórzu, na 1-szem piętrze, stróż miejscowy wskaże. D—1838— 3—3

MAGAZYN FRYZJERSKI

Aleksandra Lipink,

Wierzbowa róg Niecałej 612a.

Urządziwszy Eleganckie Salony do Czesania, Strzyżenia, Fryzowania oraz Golenia, nie pominąłem wszelkich warunków komfortu i z postępem czasu wymaganych ulepszeń, przeto jestem pewny, że każdy z odwiedzających mój Zakład uniesie z sobą przekonanie, iż główną moją dążnością jest najwyższe możliwe zadowolenie Osób, zaszczycających mnie swem wysokiem zaufaniem.

Najmożliwsze znów **umiarkowanie cen** czyni mój Zakład przystępnym dla każdego kto gust swój estetyczny **lubi** albo **musi** łączyć z oszczędnością.

Oddzielny Buduar

do czesania J.W.W. i W.W. Pań oraz przyjmują się zamówienia do czesań balowych i po za obrębem Zakładu. Czynność zaś powierzona zdolnym ludziom odpowiada w zupełności wszelkim wymaganiom.

Aleksander Lipink.

к7—12—1185—

OSTRYGI

Holsztynskie Ostendzkie, codziennie świeże, otrzymuje Skład **Antoniego Stępkowskiego.**—Wierzbowa Nr 5/473a. 20696

KANTOR KOMISSOWY

pod firmą

„Sala Licytacyjna Prywatna."

Miodowa Nr 11—13.

zawiadamia, że co Wtorek i Piątek, odbywać się będzie w tejże Sali **publiczna licytacja.**

W Sali są do sprzedania Maszyny do szycia rękawiczek, do zwykłego szycia i Maszyna do robienia pończoch, jakoteż Garnitury Mebli, Meble gięte, garderoba męzka i damska, żyrandole, bronzy i porcelana.

Sklep drobiazgowy z całem urządzeniem, na korzystnych warunkach do odstąpienia.

Piekarnia z dwoma piecami i naczyniami potrzebnemi do wypieku, z 3-ma końmi i tyluż wozami, z obsługą 34 gospód.

Potrzebne są **3,000 sążni drzewa,** w połowie twardego, w połowie miękkiego, z odstawą przez cały rok **franco,** stacja Warszawa D. Ż. W.-W. Oferty przyjmuje Sala Licytacyjna.

Sala potrzebuje **Obówia mezkiego i damskiego.** к-2531-1-1

Administracja Zakładów Fabrycznych w Bliżynie,

polecając Szanownej Publiczności swoje wyroby, jako to:

Odlewy żelazne i rothgusowe, pasowane i niepasowane, Żelazo kute, Machiny parowe, Kotły parowe i Narzędzia rolnicze.

Zapewnia najdokładniejsze i najtańsze wykonanie łaskawych zamówień, które przyjmuje **w Warszawie p. Wojciech Oppeln Bronikowski,** mieszkający przy ulicy Chmielnej Nr 35, a upoważniony przez Administrację do załatwiania wszelkich w tym względzie interesów.

W imieniu Sukcesorów Aleksandra Wielogłowskiego i Administracji

к-2471-1-3 **Władysław Krause.**

Komisja Specjalna do spraw majątku Strzegocin,

podaje niniejszem do publicznej wiadomości, że w dniu 11 (23) Lutego r. b., o godzinie 12-tej w południe, na folwarku Strzegocin, gminy Gołębie, powiatu Pułtuskiego, odbędzie się publiczna licytacja na pobudowanie domów i zabudowań gospodarskich na trzech osadach leśnych, podług planu i kosztorysu. — Licytacja zacznie się od summy kosztorysowej 2,005 rubli 5 kopiejek in minus, nie licząc w tem wartości drzewa budulcowego, które będzie wydane bezpłatnie z lasów majątku.

Przed rozpoczęciem licytacji głośnej, mogą być podawane deklaracje opieczętowane, z dołączeniem ustanowionego vadium.—Przystępujący do licytacji, obowiązani, przed rozpoczęciem takowej, przedstawić Komisji 200 rsr. vadium, które odstępującym od licytacji będzie zwrócone natychmiast po jej ukończeniu.

Szczegółowe warunki mogą być przejrzane w biurze Komisarza włościańskiego w m. Pułtusku. к-2414-1-3

MAGAZYN ZAGRANICZNYCH i WARSZAWSKICH MEBLI

P. Globus w Warszawie

Krakowskie-Przedmieście, wprost hotelu Saskiego, Nr 54,

poleca się wyborem MEBLI od najwykwintniejszych do najskromniejszych, po cenach bardzo umiarkowanych. — Tamże Skład główny MEBLI GIĘTYCH, prawdziwych wiedeńskich, z fabryki Braci THONET w Wiedniu. к—24189—14—20

100 Figur Mazurowych, K. Mestenhausera nauczyciela tańca.

Wydanie drugie poprawne i znacznie powiększone, wyszło z druku i jest do nabycia we wszystkich Księgarniach w Warszawie i na prowincji.

Wydanie to zaleca się szczególniej obrobieniem zasad tego trudnego tańca, z któremi każdy tańczący mazura winien być obeznany. Tegoż autora wyszła nie dawno broszurka p. t.

KONTREDANS i LANSIER,

dla uczących się.—Główny Skład w Księgarni **Gebethnera i Wolfa i w mieszkaniu autora** Trębacka Nr 11, w Warszawie.

D—185—4—4



DO SKŁADU
A. Werner,



ulica Senatorska Nr 16,

nadeszły

Fortepiany Wiedeńskie i Organki pokojowe

Amerykańskie, rozmaitej konstrukcji. к—1528—3—3

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniejszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbata** Kiachtyńska.

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

Odbywając po kilka razy miesięcznie podróż do Petersburga, przyjmuję

Wszelkie zlecenia

w zakres handlu wchodzące, jako też i interesa we wszystkich dekasterjach administracyjnych, sądowych, w senacie i innych, a dla prędkiego załatwienia poruczonych mi zleceń wszedłem wstosunek z jednym z petersburskich adwokatów. Interesanci raczą się porozumieć.—Ulica Królewska Nr 41, mieszkania 9. к—1313— 8—10

Masło LitewsKie

w wyborowym gatunku, w ilościach od 10 ciu funtów i wyżej.

Masło Litewskie

barodzo dobre, lecz tańsze, dla pp. handlujących, restauratorów, cukierników, piekarzy i w ogóle osób biorących większe partje, ze stosownym rabatem od ceny normalnej 12-tu rubli za bud.—Ulica **Mokotowska Nr 6,** 2-gie piętro, mieszk. Nr 6. к—1741— 3—6

Poszukuje się

Fabrykanta Serów

z kaucją, do majątku w gubernji Mińskiej, w bliżkości stacji Dr. Żel. Brzesko-Moskiewskiej Horodziej położonego, w którym jest przeszło **sto Krów** dojnych.—Zgłosić się należy listownie pod adresem: Edmund Zdziechowski w Mińsku Gubernjalnym.

к3—3—1724—

Ogłoszenie.

Niżej podpisany wzywa Sukcesorów ś. p. księdza Jacka Strzeleckiego b. kapelana św. Rocha, aby starali się na drodze prawnej wycofać z obiegu **Weksel** daty 26 Lipca 1875 r. na sumę rs. 2,000, wystawiony przezemnie i żonę moją, ze zleceniem in blanco temuż księdzu Strzeleckiemu. Weksel bowiem wymieniony, w sposób nielegalny puszczony został w obieg i znajduje się w rękach osób obcych niemających do niego żadnego prawnego tytułu. **Józef Funkenstein,** ulica Erywańska Nr 12 к—2180—2—2

Uprasza się

PP. Fabrykantów serów

na sposób zagraniczny jako to: Szwajcarskiego, Limburgskiego, Holenderskiego, Śmietankowego, a szczególniej serów Owczych i wszelkich innych gatunków, które wielki zbyt mogą mieć w Rossji, o nadesłanie w celu handlowym swych adresów, z oznaczeniem cen na pudy, nadmieniając, że przesłane niezwłocznie próbki, o wiele ułatwiłyby i przyśpieszyły zawarcie stosunków handlowych i zbyt towaru.—Petersburg róg Kazańskiej i Gorochówej Nr 17, mieszkania 17, Nowojewski. D2387 2-3

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przych. g.	Przych. m.
Warsz.-Wiedeń:				
Pośpieszny 3 klasy .	6	— r.	9	30 w
Osobowy 3 klasy . .	11	12 r.	6	05 w
Osobowy 3 klasy . .	5	45 w.	9	30 r.
Kurjerski 2 klasy . .	9	10 w.	7	30 r.
Warsz.-Bydgow:				
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	50 r.	10	28 w.
Kurjerski 2 klasy . .	[illegible]	35 p.	2	45 p.
Osobowy 3 klasy . .	[illegible]	45 w.	9	30 r.
Warsz.-Terespol:				
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 r.	7	11 w
Kurjerski 2 klasy . .	3	50 p.	1	37 p.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.	7	34 r.
Warsz.-Petersb:				
Osobowy 2 klasy . .	[illegible]	30 r.	7	33 w
Osobowy 3 klasy . .	6	43 w.	3	53 r.
Pocztowy 3 klasy . .	11	20 w.	10	20 r.
Nadw. do Mławy:				
Pasażerski	[illegible]	52 r.	8	18 w.
Pocztowy	[illegible]	45 w.	10	14 r.
Nadwisl. do Kowla:				
Pocztowy.	1	43 p.	[illegible]	54 p.
Pasażerski	8	58 w.	8	55 r.
Obwodowa:				
Z dworca Wiedeń. .	12	55 p.	10	— r

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*.—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1880 года.
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.

Patrz Dalszy ciąg Kurjera i Dodatek

KURJER WARSZAWSKI.

Dalszy ciąg nru 27. **Czwartek.** **Dnia 24 stycznia (5 lutego) 1880 roku.**

Pustelnia Adeliny Patti.

—r— „Piąta godzina uderzyła na wieży św. Szczepana, opowiada korespondent wiedeński paryskiego *Gaulois*, gdy wszedłem do „Hotelu Munscha“.

— Czy pani Adelina Patti u siebie?

— Na drugiem piętrze w prawo—odrzekł portjer i pociągnał za dzwonek sygnałowy.

Wstąpiłem na schody.

Jasnowłosy lokaj oczekiwał już na mnie na progu mieszkania *divy*, przyjął mą kartę wizytową, znikł za drzwiami i powrócił po kilku sekundach, zapraszając mię do wejścia.

Serce moje biło gwałtownie — miałem za chwilę ujrzeć największą śpiewaczkę świata, jedną z najpiękniejszych kobiet, jakie stąpały po scenie.

Salon, do którego wstąpiłem, był wielki, ale ciemny; nie tak wszakże ciemny, ażebym nie mógł dostrzedz postaci ludzkiej, siedzącej w niszy i bujającej się w ruchomem krześle.

— To ona! — rzekłem do siebie i energicznie postąpiłem ku niej.

Już chciałem wygłosić frazes, pełen głębokiego uszanowania, gdy wniesiono do salonu lampę.

Nie była to Adelina, ale slawny towarzysz jej — Nicolini.

— Pani Patti — rzekł do mnie — zajęta jest w tej chwili ze swą szwaczką.

— Pojmuję, iż nie chcesz pan niepokoić pani w tak ważnem zajęciu; czy nie mógłbyś mi wszakże w jej zastępstwie udzielić kilku szczegółów do artykułu w *Gaulois*?

— Z przyjemnością.

— I zaczęliśmy rozmowę.

Oto jej wynik:

„Adelina Patti w Wiedniu prowadzi życie prawdziwie klasztorne — nie przyjmuje żadnych zaproszeń, a nawet odmówiła tak milemu wezwaniu ministra finansów, barona Hoffmana.

„Nie wychodzi nigdzie z domu—życie, które, wiodła u boku markiza de Caux, przesyciło ją zupełnie—nienawidzi zabaw, przyjęć i balów,—dziś pragnie tylko—spokoju.

„Co najwięcej lubi długie przechadzki piesze po miejscach samotnych zdala od tłumu i wrzawy świata; codziennie wychodzimy do prateru w godzinie, w której tam nikt oprócz nas nie bywa.

„Pani Patti, odbierająca przeszło pięćdziesiąt listów i gazet na dzień, nie czyta ani jednych ani drugich; ja czytam je i opowiadam jej treść ich, o ile uznam to za stosowne.

„Niema listu lub dziennika, który nie przeszedłby przez moje ręce.

„Niektórzy sądzą, że listy ich będą czytane, jeżeli je rekomendują...

„Gdzieżtam! jeżeli przyjdzie list rekomendowany, ja podpisuję recepis, a gdy listonosz zażąda podpisu pani Patti, zwracam mu go po prostu: „odbierz pan—nie przyjmujemy“.

„Panią Patti pochłania dzisiaj wyłącznie myśl o upiększeniach wspaniałego zamku, jaki przed dwoma laty nabyła w Anglji; zamek ten leży w prowincji Walji, koło Ponnewilt — nazywa się *Croig-y-nos Castles*.

„Okolica jest górzystą i bardzo malowniczą — czujemy się tam, jak w Ardennach“.

— Masz pan szczególne upodobanie do Anglji? — zapytałem.

— Nie—ale tam jest się tak spokojnym!

— Jak spędzacie państwo wieczory w Wiedniu?

— Zawsze sami — gramy w „bezika“; pani Patti szaleje za tą grą.

Podziw mój rósł z każdem słowem.

Adelina Patti chińskim murem przedzielona od świata!

Adelina Patti prowadzi życie samotniejsze od prostej mieszczanki z przedmieścia wiedeńskiego! Adelina nigdzie nie wychodzi. Adelina nikogo nie widzi, nikogo nie przyjmuje, nie czyta—nawet listów!

Wyznaję, że inaczej wyobrażałem sobie życie wielkiej śpiewaczki“.

— *Egzekutorowie testamentu b. p. Majera Bersohn*, podają niniejszem do wiadomości publicznej, iż z pomiędzy legatów dobroczynnych, testamentem b. p. Majera Bersohn w dniu 16 maja 1872 r. zapisanych, przez JW. ministra spraw wewnętrznych w d. 16 stycznia 1874 r. za Nr. 887 i JW. ministra oświecenia w d. 1 lutego 1875 r. za Nr. 1284 zatwierdzonych, przypadają w roku bieżącym do wypłaty:

a) Suma rs. 150 (sto pięćdziesiąt) dla jednego ze studentów wyznania mojżeszowego i kształcącego się w uniwersytecie warszawskim na lekarza, dobrego prowadzenia się, okazującego chęć i zdolność do obranego zawodu.

b) Suma rs. 250 (dwieście pięćdziesiąt) jako procent od kapitału wieczystego rs. 5,000, przeznaczona na opłatę szkolną dla niezamożnych uczniów gimnazjów warszawskich (w $^3/_4$ częściach wyznania mojżeszowego, a w $^1/_4$ części innych wyznań), odznaczających się moralnem prowadzeniem i pilnością w naukach, stosownie do wyboru egzekutorów testamentu.

Kandydaci do powyższych legatów, posiadający ad *a*) świadectwo władzy uniwersyteckiej, zaś ad *b*) świadectwo władzy gimnazjalnej, co do wymaganych kwalifikacyj, oraz tak ad *a* jakoteż ad *b*, świadectwo dwóch obywateli co do ubóstwa, zgłaszać się mogą, począwszy od dnia dzisiejszego do 3 (15) lutego r. b., do domu handlowego pod firmą M. Bersohn w Warszawie, pod Nr. 794 przy ulicy Elektoralnej istniejącego, a to celem przedstawienia próśb piśmiennych i wymaganych dowodów pod rozpoznanie egzekutorów testamentu.

Nadmienia się przytem, że stosownie do woli zapisodawcy, pierwszeństwo do powyższych wsparć będą miały osoby rodem z Warszawy i tu mieszkające, zaś do wpisu szkolnego, pierwszeństwo mieć będą uczniowie z familji zapisodawcy.

— *Komitet warszawskiego Towarzystwa muzycznego* podaje do wiadomości członków, że dnia 29 lutego roku bieżącego, w niedzielę, o godzinie 12-tej w południe, punktualnie, odbędzie się doroczne ogólne zebranie członków Towarzystwa.

Przedmiotem zebrania będzie:

1) odczytanie i zatwierdzenie sprawozdania za rok 1879;
2) wnioski komisji rewizyjnej;
3) odczytanie i zatwierdzenie budżetu na rok 1880;
4) wybory na czterech członków komitetu wychodzących z kadencji w myśl art. 15 ustawy, oraz trzech członków do delegacji rewizyjnej, a to stosownie do przepisów objętych w § 36 i 38 regulaminu Towarzystwa.

Sprawozdanie za rok 1879 złożone będzie dla rozdania i rozpatrzenia przez członków zgłaszających się po takowe, poczynając od dnia 19 lutego r. b., a to od godziny 11 do 1 z południa i od 5 do 8 wieczorem, w kancelarji Towarzystwa.

Komitet nadmienia zarazem, że na ogólne zebranie mają prawo wejścia tylko ci członkowie, którzy okażą bilety z opłaconej składki za bieżące półrocze.

Wszelkie wnioski, pochodzące od członków zamierzających przedstawić takowe na ogólnem zebraniu, muszą być złożone u sekretarza komitetu najpóźniej w dniu 22 lutego r. b., od tego wszakże wyłączają się wnioski dotyczące sprawozdania, bilansu, oraz projektu do budżetu na rok bieżący.

Każdy członek głosować może osobiście lub też z upoważnienia nie więcej jak jednego członka; przyczem otrzyma kartki wyborcze, które wypełniwszy, do właściwych opieczętowanych skrzynek złoży, mianowicie: do pierwszej—kartki do komitetu, do drugiej—do delegacji rewizyjnej.

Składanie kartek wyborczych odbywać się będzie przez trzy dni, a mianowicie: dnia 29 lutego na ogólnem zebraniu dnia 1 i 2-go marca w lokalu Towarzystwa od godziny 6 do 9 wieczorem.

Przy składaniu kartek obecni będą: dwóch członków komitetu, oraz dwóch członków Towarzystwa przez komitet zaproszonych.

Każdodziennie spisany będzie protokół obejmujący listę głosujących, poczem skrzynki zapieczętowane zostaną.

Dnia 3 marca, o godzinie 7 wieczorem, skrzynki otwarte zostaną wobec biura prezydjalnego ogólnego zebrania, członków komitetu i zaproszonych członków Towarzystwa, a po obliczeniu głosów, rezultat wyborów niezwłocznie ogłoszony będzie.

Wice-prezes komitetu *Władysław Kronenberg*.

—2310— Sekretarz komitetu *J. Kleczyński*.

— Każdemu wiadomo, o ile smoła jest cennem lekarstwem na zapalenie dychawek, suchoty, katar, kaszel, a szczególnie na cierpienia płuc i kanałów oddechowych.

Na nieszczęście podlegający tym cierpieniom nie używają właśnie tego tak zbawiennego dla nich środka, z przyczyny, że smak smoły nie przypada do ich gustu, lub też z powodu nudnego przygotowania wody smołowej.

Obecnie, dzięki szczęśliwemu pomysłowi pana Guyot, aptekarza w Paryżu, wszystkie te niedogodności usunięte zostały.

P. Guyot doszedł do sposobu zawierania smoły w bardzo cienką powłoczkę przezroczystą z żelatiny w formie okrągłych kapsułek wielkości pigułki. Kapsułki te przyjmują się podczas jedzenia, z łatwością się połykają, nie pozostawiając żadnego smaku. Natychmiast po dostaniu się do żołądka, powłoczka rozpuszcza się, a smoła szybko pochłoniętą zostaje.

Kapsułki te przechowywać można nieskończenie, tak dalece, że w zaczętym flakoniku pozostałe kapsułki przez długi przeciąg czasu zachowują całą siłę skuteczności.

Kapsułki Guyot'a stanowią uzasadniony sposób leczenia, który wynosi nie więcej jak 4 do 5 kopiejek dziennie i uwalnia od użycia najrozmaitszych gatunków tyzany.

Jak wszelkie dobre wyroby, *Kapsułki Guyot'a* znalazły liczną konkurencję. P. Guyot poręcza tylko za flakoniki noszące na etykietach jego podpis, wydrukowany w trzech kolorach. 3—0—24053

— Konsultacja dentystyczna przy ulicy Leszno nr 7, otwarta codziennie od godz. 9 do 11 i od 4 do 6 wieczorem. Wejście kop. 25, zęby sztuczne po rs. 2 —1674—4—6

— Komitet Towarzystwa „Harmonja“ ma zaszczyt podać do wiadomości, iż w przyszłą sobotę, to jest dnia 26 stycznia (7 lutego), będzie miał miejsce

WIECZÓR TAŃCUJĄCY

dla członków Towarzystwa z ich rodzinami i gości zaproszonych, rozpocząć się mający o godzinie 9-tej wieczorem, na który bilety wydawane będą w piątek w lokalu Towarzystwa w porze wieczornej. —2399—

— Dra ***J. Rogowicza zakład leczniczy dla kobiet***, w Warszawie, ulica Nowogrodzka nr 20. Przyjmuje osoby spodziewające się słabości, oraz dotknięte wszelkiemi chorobami kobiecemi, oprócz rakowatych nieuleczalnych. O warunkach przyjęcia i opłaty, wiadomość na miejscu lub listownie pod wymienionym adresem. —2264—1—2

— ***Dentysta Szymon Rotheim***, powrócił z zagranicy, przyjmuje chorych od 10 rano do 6 po południu, Królewska nr 37, leczy specjalnie choroby dziąseł i zębów, plompuje i wstawia zęby sztuczne na kauczuku i złocie. —2042—2—6

— Dentysta ***F. Idzikowski***, b. zastępca profesora przy wied. szkole dentystycznej, praktykan. dra Tillaux w Paryżu, przyjmuje codziennie od godz. 10 rano do 1 po południu i od 2 do 5 (Leszno nr 7.) —1673—4—6

— ***Dr Grodzki***, autor „Poradnika lekarskiego dla mężczyzn“, leczy ***ch. sekretne***, jak również ***niemoc*** miejscową lub ogólną wskutek takowych. *Róg placu św. Aleksandra i ulicy Mokotowskiej nr 23.* —27497—6—6—

— ***Dentysta Herman Neumark (OJCIEC)*** powrócił ***z zagranicy*** i zajął mieszkanie przy ulicy ***Długiej nr 31***, gdzie przyjmuje pacjentów od 10-tej zrana do 4 po południu. —1965—2—6

— Narożnik więc Nowego Światu i Alei Jerozolimskiej, gdzie przez długie lata istniała straż ogniowa na gruncie miejskim, nabyty został temi dniami na licytacji głośnej przez p. Bertolda Bekker. Jest więc nadzieja, iż w blizkiej już przyszłości stanie w temże miejscu wspaniały gmach, do którego plany podobno już się przygotowują, aby odpowiednio do pięknego miejsca przyozdobić miasto i ku wygodzie mieszkańców, lubujących zdrowe powietrze i zieleń, a nie wydalających się od centrum miasta. —2259—

SPÓŁKA OPAŁOWA

ma honor zawiadomić jw. i ww. panów, że oprócz istniejącej oddawna filji przy ulicy ***Bielańskiej pod nr 4*** otworzyła skład filialny przy ***ulicy Ordynackiej pod nr 8***, gdzie sprzedaje z natychmiastową dostawą węgle i drzewo. —2394—1—6

---

9. Ulica Hr. Berga nr 9.

Zakład Naukowo-Rękodzielniczy

przy S-ce połączonej pracy kobiet

pod kierunkiem Natalji Smolskiej zawiadamia, iż zapis uczennic, stosownie do programu ogłoszonego w nrze 52 *Tygodnika Mód* z r. z., już się rozpoczął, tak na naukę pojedyńczych rękodzieł, jak i całych grup specjalnych przedmiotów w zakres ***modniarstwa, gospodarstwa wiejskiego*** i ***kupiectwa*** wchodzących, i że osoby interesowane mogą zapisywać się lub zgłaszać osobiście i listownie po bliższą informację pod powyższym adresem. —402—5—6—

— ***F. Ciągliński*** (syn), pomocnik adwokata przysięgłego, podejmuje się spraw do sądów pokoju i do zjazdu. Przyjmuje w kancelarji ojca swego mecenasa Ciąglińskiego, Długa 2. —1962—3—3

— Dr ***Kadler*** przyjmuje chorych na ***syfilis i skórę*** tak przychodnich jako i na stałe pomieszczenie w instytucie, od 10 do 11 i od 4 do 6. Porada dla ***niezamożnych*** na tych samych warunkach jak w lecznicach. Krakowskie-Przedmieście 36. —65—

DO KSIĘGARNI
Fr. Zabłockiego,
Krakowskie-Przedmieście (róg ulicy Hr. Berga),
nadszedł z Paryża
Papier listowy francuzki
w najmodniejszych formach i w najlepszych gatunkach, pomiędzy gatunkami papieru odznaczają się największą wziętość mające: **Heraldique Treausury. Cannelé,** (w 8-u kolorach) Ecossais, Caledonien, Vatteau (najozdobniejsze) billets à patte (koperta stanowi jedną całość z papierem na list przeznaczonym). D—1578—3—3

Księgarnia i Skład Nut
E. WENDE i Spółki
Krakowskie-Przedmieście Nr 412a/9,
otrzymała na Skład główny:
O warunkach akustycznych wymaganych w budownictwie, przez **St. Kosińskiego.** Cena kop. 20.
Listy o Kulturze, przez **J. B. Rogojskiego.** List IV. Użyteczność przedmiotów rozporządzalnych. Cena rs. 1 kop. 20. — Do nabycia we wszystkich Księgarniach.
D-2105—3—3

Obwieszczenie.
Komora Celna Sosnowice, niniejszem obwieszcza, że w dniu 4 (16) Lutego r. b., sprzedawane będą przez publiczną licytację w Sosnowicach przy tejże Komorze różne skonfiskowane towary w ogóle na rs. 1,600 oszacowane: a mianowicie: materje jedwabne, wełniane i bawełniane, towary galanteryjne i inne, a także trunki spirytusowe, na które kupujący winni mieć swoje naczynia.
Sosnowice dnia 16 (28) Sosnowice 1880 r.
D—2151—3—3

Licytacja
ruchomości po ś. p. Wojciechu Bobińskim, b. budowniczym Banku Polskiego, pozostałe w domu pod Nr 19 (1338) przy ulicy Świętokrzyzkiej, składające się z kosztowności, garderoby, mebli, **drogocennych dzieł architektonicznych illustrowanych, sztychów i narzędzi rysunkowych;** w dniu 31 Stycznia (12 Lutego) b. r. i następnych dni, codziennie o godzinie 10 zrana, sprzedane będą przez publiczną licytację, za gotowe pieniądze, zaraz po przybiciu płacić się mające.
D-2466-1-3

Potrzebne są
PANNY
do staników i do nauki. Elektoralna Nr 14.
D1-1-2468

Potrzebne są
Panny
do kapeluszy ryżowych; przyjmują się też Uczennice. Ulica Świętokrzyzka Nr 9, w podwórzu na 1-m piętrze. D1-3-2501

Panny
uzdatnione i podręczne do krawieczczyzny, potrzebne są zaraz do pracowni **A. Wiśniewskiej,** ulica Tamka Nr 37 nowy.
D1-1-2460

Potrzebne są
P A N N Y
kompletnie uzdolnione do maszyny i do dziurek. Ulica Topiel Nr 12, na 2-m piętrze. **Czarnowska.** D1-3-2449

Potrzebne są
PANNY
ze znajomością szycia na maszynie i podręczne do bielizny. Tamże przyjmuje się wszelkie roboty tak bieliznę, jak i krawieczczyznę po cenach umiarkowanych. Ulica Freta-Wązka Nr 25, mieszkania Nr 3. D1-2-2442

Pianistka
znana z gry dobrej do tańca, przyjmuje zamówienia na wieczory tańcujące i bale. Wiadomość: ulica Długa Nr 6, w oficynie pierwsze drzwi po prawej ręce na dole.
D1-2-2340

Nauczyciel
domowy lub powiatowy, potrzebny zaraz na prowincję do zakładu naukowego. Reklamy proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. A. Z. D1-5-2486

Plac 7,000 łokci
z domkiem i szopą, na Nowej Pradze, przy ulicy Srodkowej, przy posesji Nr 84, do najęcia zaraz. Wiadomość na miejscu, lub u właściciela, na ulicy Przejazd w koszarach Mostowskich, parter prawy, mieszkania Nr 1, rano od 8 do 10, po południu od 5 do 7.
D-2485-1-3

O S O B A
kompletnie uzdatniona do Haftów i szycia Bielizny, oraz i innych robót, poszukuje miejsca w domu prywatnym. Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod liter. T. P. D1-2-2475-

OSOBA
w średnim wieku, moralnego prowadzenia, z powodu nieprzewidzianych okoliczności, zmuszoną jest iść do obowiązku, która może być w domu do utrzymywania porządku, lub też jako **lektorka** przy chorych. Uprasza się o składanie łaskawych ofert do Kantoru Kurjera Warszawskiego pod liter. **R. M. 40.**
D1-3-2526

Potrzebne są zaraz
Panny
zupełnie uzdolnione do staników, poważnego usposobienia, by w razie potrzeby mogła zastąpić Panią, na miejsce stałe (t. j. z mieszkaniem). Nauka kroju udzielaną jej będzie za dobre chęci. Tudzież dobre Panny podręczne. Magazyn Skwierczyńskiej, Żabia Nr 5.
D2-3-2390-

Rodowita Paryżanka,
życzy przyjąć demi-place, za pokój i stół, do godziny 5-tej po południu. — Osoby interesowane raczą składać adresy pod lit. J. C., poste-restante, Warszawa. D-2509-1-3

Subjekt Cukierniczy,
potrzebny zaraz do jednego z miast powiat. gub. zach. Ces., na dobrych warunkach. Reflektanci znający gruntownie swój fach i posiadający dobre referencje, niech złożą offertę pod lit. S. P. w Red. Kurjera Warszawskiego.
D-2439-1-3

Potrzebne są na wieś
GOSPODYNI
wiejska folwarczna, i **SŁUŻĄCA MŁODSZA,** umiająca prać i prasować, obydwie z dobremi świadectwami.—Wiadomość u stróża, Nr 13 ulica Wielka. D-2489-1-3

Mamka
przybyła z prowincji, ze świeżym pokarmem, życzy sobie przyjąć obowiązek. Tamże jest **Panienka** która życzy objąć miejsce w sklepie. Ulica Złota Nr 5, mieszkania 25.
D1-3-2496

Mamka
młoda, zdrowa, ze świeżym pokarmem, bez długu, jest u Akuszerki M. B. Ulica Zielna róg Złotej Nr 3 nowy. D1-1-2454

MAMKA
ze świeżym pokarmem jest u Akuszerki. Ulica Bendarska Nr 11. D3-3-2276-

MAMKA
z młodym pokarmem jest do wzięcia u Akuszerki Bandtke. Ulica róg Hożej i Kruczej Nr 13, lit. B. F. D2-3-2391-

MAMKI
młode, ze świeżym pokarmem, bez długu, są Akuszerki F. Kalwayć. Ulica Nowomiejska Nr 13 nowy. D2-3-2386-

MAMKA
młoda, zdrowa, ze świeżym i obfitym pokarmem, znajduje się u Akuszerki A. Niedzielskiej Ulica Mokotowska Nr 23 nowy. D-2320-2-3

DOM
drewniany, przy jednej z pryncypalnych ulic miasta Warszawy, na bardzo korzystnych warunkach, jest do sprzedania.—Bliższa wiadomość w Kiosku, róg Królewskiej i Krakowskiego-Przedmieścia. D-2520-1-3

DOM
w Warszawie do sprzedania.
Rs. 5,000 do wypożyczenia
na hypotekę domu w Warszawie.
MŁYN
na rzece spławnej Działdówce, z tartakiem, który można zamienić na fabrykę papieru, lub innego rodzaju zakład fabryczny, z rybołóstwem i mostowem. Może być dodane 10 włók gruntu; odległy od miasta pow. wiorst 9, od stacji kolei Nadwiślańskiej wiorst 13.
Wiadomość u Powichrowskiego, adwokata przysięgłego, ulica Długa Nr 25.
D-2490-1-3

Pracownia Sukien i Okryć Damskich
pod firmą:
Pani Władysławy,
Krakowskie-Przedmieście róg Podwala, 1-sze piętro.
Przyjmuje wszelkie roboty w zakres krawieczczyzny damskiej wchodzące, z całą elegancją podług najświeższych Paryzkich żurnali z nadzwyczajnym pośpiechem, i po umiarkowanych cenach. D-2508-1-3

Przysposobienie i sprzedaż, niżej wymienionych środków, jako niezawierających w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwolone przez Urzędy Medyczne Petersburski i Warszawski, na zasadach praw o handlu.

Dla odzyskania świeżości cery i wygubienia zmarszczek
zalecają się środki, autentycznie udowadniające swój najzbawienniejszy wpływ,—**ODALISK** szczególnie dla osób w wieku podeszłym, odświeża zwiędłą płeć, wygubia zmarszczki, wybiela cerę stopniowo balsamując literalnie skórę twarzy. Cena rs. 2, z przesyłką na prowincję rs. 2 kop. 50. Używający odalisku strzedz się winni, aby nie używać innych kosmetyków z wyjątkiem Pudru la beautè Immortelle, składającego się z czystych kolorów ryżowych, bez przymieszek wapna i magnezji wpływających na wysychanie skóry. Puder Immortelle przedstawia twarz stale pokrytą, przezroczystą, śnieżną, naturalnej białości.—Cena rs. 1 kop. 50, z przesyłką rs. 2.

NATRĘTNEJ SIWIZNY
życzącym pozbyć się w ciągu jednej doby, zaleca się Amerykański płyn **„Indiana“,** ona nadaje siwym włosom kolor: **chatuin, brun i noir,** nie niszcząc włosów przyspiesza ich porost, nadaje połysk naturalny,—nie brudzi bielizny i nie potrzebuje żadnych pozowań.—Indiana w obecnym czasie uznana za uniwersalny środek ostatniego wynalazku, dla nadania właściwego koloru siwym włosom.

Cena rs. 3 kop. 50, z przesyłką rs. 4.

W Petersburgu u **Ruzanowa,** w Moskwie u **Buisa,** w Kijowie i Warszawie w Magazynach **Dobrzańskiego,** á la Renaissance, ulica Wierzbowa, Hotel Angielski.
D—2053—2—6

Skład Papieru i Galanterji
W. MŁODZIANOWSKI,
Nowy-Świat Nr 49 (róg Wareckiej).
Sprowadził z zagranicy **wielki transport** ozdobnego i **luksusowego** papieru listowego, **najoryginalniejszych barw,** z pięknemi wyciskami. Papier ten znajduje się w ozdobnych pudełkach, a na arkusikach mogą być wyciskane **cyfry i monogramy.**

Papier sprzedaje się zarówno **detalicznie** jak i **hurtowo** (z ustąpieniem rabatu). Zwraca się na to uwagę pp. kupców.

Skład poleca także **Albumy** ozdobne, **Księgi** handlowe, **Rejestra** gospodarcze, **Portmonetki** Nessesery, **Lusterka** podróżne, **Galanterję francuzką, angielską i wiedeńską,** oraz obfity wybór **Papieru** w różnych gatunkach.

Bilety wizytowe drukowane i litografowane na rozmaitych papierach.

Przyjmują się też wszelkie obstalunki w zakres **litografji i druków** wchodzące.
D—2478—1—3

Medal Złoty na Wystawie Przemysłowej w Paryżu 1879 r.
Szuwaks Paryzki „des Deux Mondes“ Chavariber & Comp.
gwarantowany bez żadnego kwasu, konserwuje skórę czyniąc obuwie nieprzemakalnem, wydaje natychmiastowy połysk, nie brudzi ubrania, nie twardnieje, nie rozpływa się, i jest najtańszym ze wszystkich Francuzkich Szuwaksów, które są prawdziwym Szuwaksem, (od 5 do 30 kop. pudełko).
Paryzkie Smarowidło nieprzemakalne „Eurêka“
z fabryki Chavariber & Comp. (Wyjątkowa Nagroda na Powszechnej Wystawie Paryzkiej 1878), (50, 75 kop. i rs. 1 kop. 20 pudełko).
Nowe Lampki Nocne Paryzkie (Veilleuses)
Knotki te z najlepszego wosku, w dętej bańce porcelanowej palą się 24 godzin bez żadnego swędu (20, 30 i 45 kop. pudełko).
Ekonomiczne Brûle-Bout Paryzkie
Le Brûle-bout jest mały przyrządzik metalowy, którego jedna część wkłada się w otwór lichtarza, druga zaś obejmuje świecę w sposób że ta może się **zupełnie wypalić,** nie narażając profitki na pęknięcie, i zabezpieczając lichtarze od zbrudzenia (sztuka 15 kop.).
Zapałki Francuzkie „Sphinx“
z fabryki Roche et Comp., doskonałego gatunku, w rodzaju Szwedzkich, (12 pudełek 18 kop.).
PP. Handlującym odstępuje się stosowny rabat.
GŁÓWNY SKŁAD W MAGAZYNIE FRANCUZKIM, ulica Hr. Berga, w Warszawie.
D—2565—1—8

Największa w kraju Fabryka
GORSETÓW.
Na sezon zimowy i karnawał przygotowałem więcej jak 2000 tuzinów gorsetów fiszbinowych i trzcinowych, dla Szanownej Publiczności, po cenach nadzwyczaj tanich. Gorsety na obstalunek wykonywam w przeciągu kilku godzin.
Z uszanowaniem **Wilhelm Steiner.**

FABRYKA w WIEDNIU Neubau Siebensterngasse	**FABRYKA w WARSZAWIE** Świętokrzyzka Nr 24.

D—2099—5—7

KORZYSTNY ZAROBEK.
Wszystkie osoby w miejscu, posiadające odemnie Maszyny do Pończoch, raczą zgłosić się do Składu, względem stałej roboty, oraz osobom nabywającym odemnie maszyny, zapewniam stałą i korzystną robotę.
Główny Skład Maszyn Pończoszniczych
Miodowa Nr 10, 1-sze piętro.
1—3 —2512—D

EAU DE BOTOT Seule véritable
Unique Dentifrice approuvé par l'Académie de Médecine de Paris.
POUDRE DE BOTOT Dentifrice au Quinquina
Entrepôt : 229, rue St-Honoré. *Exiger*
Dépôt : 18, Bard des Italiens (Paris) *la Signature :* M. Botot
—25637—0—0

Potrzebną jest zaraz

Maszynistka,

do maszyny Zyngiera, Chowego, lub Pollaka i Schmidta, ze stołem i mieszkaniem, i pięć rubli miesięcznie.—Wiadomość ulica Pańska Nr 5, mieszkania 13. D2452 1-3

Potrzebny jest

UCZEŃ

do Magazynu bielizny, przy ulicy Czystej Nr 15. D2517 1-3

Stangret

z dobremi świadectwami, może znaleść miejsce od 1 Marca. Bliższą wiadomość powziąć można w Sklepie Rymarskim p. Samborskiego, Miodowa Nr 11. D2510 1-3

Otworzywszy Restaurację

przy ulicy Wielkiej pod Nrem 3.

Mam honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że wydaję smacznie przyrządzone Śniadania, Obiady i Kolacje, jak również przyjmuję obstalunki na miasto, i takowe punktualnie odsełam, Zakąski na zimno i wszelkie Napoje są w miejscu, na miasto sprzedaje Piwo bawarskie, butelka kop. 9, Porter wyborowy butelka kop. 13. — Z uszanowaniem **KLUTKE.** D2334 2-6

MAMKA,

z obfitym pokarmem **bez długu**, zaraz do umieszczenia, Nr 109, róg Piwnej i Krakowskiego-Przedmieścia, 1-sze piętro, od frontu. D2514 1-1

Jest do sprzedania

Maszyna

nożna, systemu Pollack'a i Schmidt'a, mało używana, za bardzo przystępną cenę. — Krucza Nr 13P, stróż wskaże. D2487 1-3

Jest do sprzedania

Futro męzkie Elki,

w dobrym stanie, za cenę umiarkowaną. — Wiadomość Leszno Nr 25, drugie piętro, mieszkania Nr 9. D2473 1-3

Do sprzedania dwie

Żardinierki z Kwiatami.

Ulica Wielka Nr 14, mieszkania Nr 2. D2462 1-3

Egzercytowanie

na dobrem Pianinie.—Nowy-Świat Nr 18, mieszkania 10, zastać można do 10-tej zrana. D2493 1-3

Magle Wiedeńskie

są do sprzedania.—Ulica Chłodna Nr 12. D2445 1-3

Do sprzedania z powodu nieprzewidzianych okoliczności

REMISA

dobrze procentująca, za przystępną cenę. — Wiadomość Nowogrodzka Nr 14. D2506 1-3

MEBLE

t. j. Kozetka, dwa Fotele, sześć Krzeseł rypszem kryte, w dobrym stanie, są do sprzedania.—Wiadomość od 10-tej do 2-giej, Marszałkowska Nr 69, mieszkania 10. D2483 1-3

Rs. 5,000

do ulokowania, na pewną hypotekę domu w Warszawie. — Wiadomość Przejazd Nr 9, w Cukierni p. Górskiego. D2500 1-3

Dom drewniany

blachą kryty, z takiemiż oficynami, przynoszący dochodu około 900 rs. rocznie, w okolicach Nowolipek, jest do sprzedania.—Wiadomość u p. Starożyk, w godzinach południowych i po 6-tej wieczorem, ulica Wilcza Nr 22, dom Szwedego. D2456 1-5



Są do sprzedania za cenę przystępną

4 Garnitury Mebli

i **SOFY** urzędownie zrobione, **MATERACE** różnego rodzaju, w Zakładzie Tapicerskim Fr. Kordeckiego.—Leszno Nr 19. D-2459-1-6

Po ukończonem wydawnictwie Encyklopedji Rolnictwa i rzeczy związek z nim mających, pozostaje **drzeworytów**

do 1,400 sztuk,

wartości pierwotnej przeszło rs. 4,000 mających. Kto życzyłby nabyć takowe, raczy zgłosić się na ulicę Rymarską Nr 6, do Kancelarji Hrabiów Zamoyskich każdodziennie, od godziny 10 do 3 z wyłączeniem świąt. D-2498-1-3

SUMY

do ulokowania zaraz na 1-szy numer hipoteki po Towarzystwie rs. 10,000, 6,000, 3,000 i suma małoletnich rs. 20,000, a od 1-go Kwietnia r. b. sumy rs. 17,000, 9,000 i 6,000.—Wiadomość bez pośrednictwa Krakowskie-Przedmieście Nr 79, oficyna 1-sze piętro, od 8 do 10 rano i od 2 do 4 po południu. D-2499-1-2

Żądaną jest summa 3,500 rs.

małoletnich lub też inna na 1-szy numer hypoteki dóbr ziemskich.—Wiadomość ulica Grzybowska Nr 4, miesz. 13, od godz. 3 do 6 po południu. D-2507-1-2

Do wynajęcia w każdym czasie, lub też od któregokolwiek z kwartałów

DOM

parterowy, oddzielnie w podwórku stojący, składający się z dziesięciu obszernych pokoi, z ogrodem, a mogący służyć na zakład handlowy, fabryczny, lub warsztat rzemieślniczy. Wiadomość przy ulicy Chłodnej Nr 9, u gospodarza domu. D-2457-1-6



Fortepian

mahoniowy, krótki, w dobrym stanie o półsiódmej oktawy, do sprzedania, za przystępną cenę, w hotelu Kowieńskim w kantorze, obok byłej Poczty. D-2524-1-3

Do sprzedania:

Szafy, Łóżka, Komody, Umywalnie, Stoliki do kart, **Toaleta, Biuro** biurowe, **Szafki** do bielizny i do łóżek i Garnitury.—Bednarska Nr 13.—**S. PIEKARSKI.** D-2484-1-6

SKRZYPCE

kremońskie, stare za rs. 30, do sprzedania. Ulica Szczygla Nr 3, mieszkania Nr 16. D-1227-3-6

Czarne Oczy
i Usteczka Koralowe.

Specyfiki wyłączne do brwi i rzęs.

OŁÓWECZKI METALOWE, sztuka po kop. 20.

OŁÓWECZKI BUKSZPANOWE lepsze, sztuka po kop. 40.

FARD à SOURCILS z pędzelkiem, sztuka po kop. 75.

FARD INDIEN w różnych kolorach na porcelance, specjalność, sztuka po rs. 1.

CIRCASSIENNE w proszku z pędzelkiem, sztuka po rs. 1 kop. 80.

Specyfiki do kolorowania i gojenia ust.

POMADKA w okrągłych pudełeczkach po kop. 30.

POMADKA w baryłeczkach po kop. 60.

POMADKA z winnych jagód w laseczkach po kop. 40.

GRENADiNE w laseczkach po kop. 50.

ROSE LIP SALVE GUERLAIN'A po rs. 1.

Powyższe specjalności kosmetyczne poleca pięknym twarzyczkom

PERFUMERJA

Aleksandra Kocha.

Nowo-Senatorska Nr 4.

6—12 — 990 —K

U Akuszerki

jest **Pokój** osobny, w każdym czasie do wynajęcia, dla osoby słabej, z wszelką wygodą. Ulica Elektoralna Nr 10 nowy. D2516 1-3

Dziewczyna

żądająca obowiązku za **Mamkę,** ze świeżym pokarmem. Ulica Bednarka Nr 18, wiadomość u stróża. D2-2-2351-

SYFONY

najświeższej i najpraktyczniejszej konstrukcji francuzkiej, oraz wszelkie części tychże, posiada na składzie i takowe po nader niskich sprzedaje cenach

M. Landy i S-ka,

ulica Leszno Nr 51.

D—2—2—26710

Dyma Pąsowa

w najlepszem gatunku na wsypy,

Dreliszki

białe i kolorowe, w najlepszem gatunku, na kalesony.—Piwna Nr 112 (11).

R. Koecher.

D—661—14—20

Są do sprzedania

dwie Apteki

centralne wraz z filją, w Piotrkowskiej gubernii. Bliższa wiadomość u Trojanowskiego w Aptece p. Ekerkunst na Lesznie. D2-3-2278-

Są do sprzedania

3 Suknie

jedwabne balowe: różowa, niebieska z atłasem i lapis z gazą, w kwiaty, mufka i kołnierz tumakowy, oraz kolczyki złote z mozajką. — Ulica Miodowa Nr 6, stróż wskaże; widzieć można od 10-tej rano do 12-tej. D2311 2-3

Z powodu wyjazdu jest do odstąpienia

Mieszkanie

w każdym czasie, składające się z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni z wodociągiem i zlewem, na 1-szem piętrze w oficynie, przy ulicy Marjańskiej pod Nr 2b, a mieszkania Nr 16.—Tamże są do sprzedaży różne sprzęty gospodarskie, **Sofa** brzustowa, **Stół** jadalny z blatami na rolkach, **Stół** mahoniowy, **Sofa** i t. d., można widzieć każdodziennie od godziny 11 do 1-szej. D-2339-2-3

POKÓJ

ogrzany, z usługą i ukropem gorącym 2 razy dniem na herbatę, za rs. 9; drugi takiż za rs. 11, dla kobiet dobrze wychowanych, lub też małżeństwa, albo pojedyńczej jakiej osoby, każdego czasu. Widzieć można od 11-tej do 6-tej. Za Obożną, ulica Radna Nr 4, w podwórzu, po lewej stronie, pierwsza sień. Pytać o mieszkanie po p. Górskiej Nr 9. D-2409- 2-3

Poszukuje się od 1-go Lipca 1880 roku, **w bliskości ogrodu Saskiego**

Dwóch Lokali

w jednym domu; następujących:

1) **8 Pokoi,** przedpokój, kuchnia z wszelkiemi wygodami, na 1-szem piętrze.

2) **4 Pokoi,** przedpokoju i kuchni z dwoma wejściami.

Prosi się o podanie wiadomości do Kiosku na Zielonym Placu, pod lit. Ż. M. D-2377-2-3

POKÓJ

z całodziennem utrzymaniem jest do wynajęcia zaraz przy ulicy Senatorskiej Nr 17 domu, 20 mieszkania. D1-3-2427

Jest do wynajęcia

Pokój

duży przy familji, ze samowarem, usługą i z meblami za nizką cenę. Wiadomość ulica Twarda Nr 6, a mieszkania 16. D1-2-2477

Trzy Pokoje

i alkowa obszerne, kuchnia duża, przedpokój, zlew, spiżarka na 3-m piętrze, z powodu wyjazdu, do odnajęcia, od 1 Kwietnia r. b., rocznie rs. 320, ustępstwo 30 rubli. — Nowogrodka Nr 1, róg Brackiej, mieszkania Nr 15. D2463 1-3

5 lub 4 pięknych

POKOI

z wszelkiemi wygodami. — Cena tania, róg Marszałkowskiej i Wilczej Nr 17. D—2197—

Do wynajęcia każdego czasu

SKLEP

z mieszkaniem, kuchnią i piwnicą; Piekarnia z utensyljami; stajnia na parę koni; podwórze, składy na mąkę, drwalnia, pralnia z kotłem, góra nad spichrzem. Wiadomość pod Nr 5133 lit. D, za rogatką Jerozolimską u p. Werner. D3-3-2291-

Potrzeba Mieszkan'a

składającego się z 2 pokoi, lub jednego z przedpokojem, w okolicy placu Teatralnego, Senatorskiej, Bielańskiej, Długiej. Oferty składać proszę w Reeakcji, pod lit. R. L. Dr. D-2348-2-3

Trzy Pokoje

umeblowane i świeżo odnowione, w każdej chwili do wynajęcia. — Wiadomość na Krakowskiem-Przedmieściu w domu Nr 2 nowy, mieszkania Nr 16, z bramy na prawo, na 1-szem piętrze. D2426 1-3

Poszukiwany jest

POKOIK

przy zacnej familii, dla kabiety w średnim wieku.—Uprasza się o złożenie adresów w Redakcji Kurjera pod lit. K. M. D-2469-1-2

Do odstąpienia zaraz

Sklep mydlarski

dobrze procentujący. Wiadomość w miejscu Świętojerska Nr 13. D-2522-1-3

U Kuśnierza **Grossa** na Krakowskiem-Przedmieńciu Nr 31/423. jest do sprzedania

Szuba z Wilków

Sybirskich. D2313 2-3

Sklep Wiktuałów

do sprzedania.—Ulica Żórawia Nr 19. D-2405- 2-3

Zgubiono

Sznur Korali

przechodząc w dniu 2 b. m., ulicami: Ogrodową, Solną, Elektoralną, Przechodnią, Saskim ogrodem, Hr. Kotzebue, Wierzbową, Czystą i Krakowskiem-Przedmieściem, lub z powrotem jadąc sankami na Elektoralną. Uprasza się znalazcę o łaskawe odniesienie za stosowną nagrodą, na uliaę Elektoralną Nr 30, mieszkania Nr 1. D-2465-1-3

Nagrody rs. 400.

Zgubiono w dniu 15 (27) Stycznia, na ulicy Gęsiej, **Pugilares** skórzany, w którym znajdowało się gotówką przeszło 400 rs. i różne weksle i kwity. Uczciwy znalazca może pozostawić sobie gotówkę, a raczy tylko przysłać weksle i kwity, do Ch. Janower, ulica Gęsia Nr 1, w Handlu Skór, wrazie żądania znalazca może dostać jeszcze wynagrodzenia w ilości rs. 25. D-2447-1-3

Nagrody rs. 5.

We Wtorek dnia 3 b. m. przechodząc ulicą Senatorską i placem Teatralnym, a następnie jadąc sankami od rogu Wierzbowej do kościoła S-go Krzyża, zgubiono **Zegarek** damski, złoty, w dwóch kopertach. Łaskawy znalazca raczy zgłosić się do apteki Hakebeila, na Krakowskiem-Przedmieściu wprost Skweru. D-2464-1-3

Zgubiono.

Idąc ulicą Miodową do Teatru, lub w samym Teatrze zgubiono dnia 31 Stycznia Medaljon złoty, wysadzony po jednej stronie tzema perłami, odwrotna strona była do fotografji za szkłem kryształowem do wysuwania, uczciwy znalazca zechce takowy zwrócić do filji Berlińskiej fabryki ubiorów dziecinnych, na ulicę Miodową pod Nr 16, w domu p. Kronenberga, za odpowiedniem wynagrodzeniem. D2470 1-1



Dnia 1-szego Lutego b. r. w Niedzielę, pomiędzy godziną 9-tą a 10-tą rano, z ulicy Danielewiczowskiej Nr 8, dawniej Biblioteki Załuskich, wybiegła

Suczka mała,

pinczerka, czarna z odmianami ciemno-żółtemi, przy mordce pod brodą i na łapkach przednich. Łaskawy znalazca zechce odnieść pod Nr 9 mieszkania, trzecie piętro, za nagrodą kilku rubli. Nieprawy posiadacz do odpowiedzialności sądowej pociągnięty będzie w razie niezwrócenia. D-2298-3-3

Nagrody rs. 6.

Zgubiono dnia 1 Lutego **Pierścień herbowy** „Korab", cały złoty, z literami J. C., stanowiący drogą pamiątkę. Uprasza się łaskawego znalazcę, o odniesienie takowego na ulicę Jasną Nr 10, mieszk. 1, gdzie otrzyma powyższą nagrodę. D-2297- 3-3

Dnia 29 Stycznia przybłąkał się

Pies

czarny, dużej rassy, za udowodnieniem i zwrotem kosztów żywienia i ogłoszenia można go odebrać, przy ulicy Żelaznej pod Nr 28, u Franciszka Michałowskiego. D-2429-1-3

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5). Дозволено Цензурою Варшава 24 Января (5 Февраля) 1880 г.

Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.